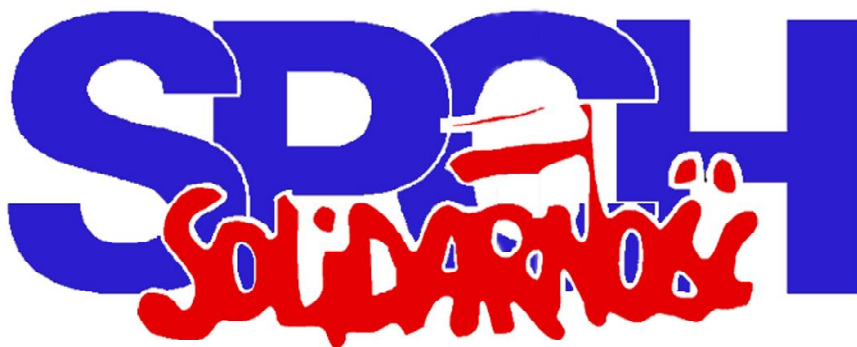


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
10
304 ROK XXIV
PAŹDZIERNIK
2015

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ **PRZED WYBORAMI SPRAWDŹ POLITYKA!** ◉ Rozmowy z Bogdanem Szozdą i Wojciechem Śronem ◉ XXXV lat Solidarności w firmach i Sekcjach SPCH ◉ Impas w spółkach Orlenu ◉ Informacje z GNiG ◉ Rada SPCH w Kazimierzu ◉ Prawo w domu ◉

Od sondaży po frekwencję

Dlaczego sondaże kłamią? Bo sondaże publikuje się nie po to, aby pokazać prawdę. Ich rola polega na tym, żeby „zaprogramować” wyborców. I to faktycznie działa!

Kiedy po kolejnej aferze rządu PO-PSL z tzw. „uchodźcami” poparcie dla trnich zaczęło gwałtownie spadać, a po wystąpieniu J. Kaczyńskiego poparcie dla PiS - rosnąć, „sondaże” opublikowały odwrotną tendencję. To była próba „uratowania tonącej Platformy”. Co prawda, wkrótce się opamiętali, że przesadzili, i w późniejszych sondażach dali PO „tylko” 24 proc...

Walczyć z manipulacjami trudno. Trzeba przeciwstawić im własne sondaże i rozpowszechniać ich dostępnymi środkami komunikacji. To nic, że wrogowie trzymają prawie wszystkie tradycyjne media. Internet ma swoją siłę, więc boją się nas, i niech się boją.

Jak ma wyglądać w Polsce przyszła scena polityczna, żeby spełniły się prorocstwa. To, że historia ludzkości wkracza w decydujący etap, po rozpoczętej masowej inwazji Islamu na Europę, stają się jasne coraz większej liczbie ludzi. Wiemy z prorocstw, że Polsce przypadła zaszczytna rola i czeka ją wspaniała przyszłość. Ale musimy coś dla tego zrobić sami. Odpowiedniego Prezydenta, dzięki Bogu, już mamy. Rząd odpowiedni mamy właśnie wybrać. Taką siłą jest tylko Zjednoczona Prawica (tj. blok wyborczy PiS). Rządzić jednak muszą samodzielnie, żeby nie było na kogo wskazywać palcem, że ktoś im przeszkadza pracować na dobro Polski, a nie Niemiec czy UE. W ideale mają mieć również większość konstytucyjną oraz w Senacie, żeby w ogóle nie było przeszkód i wymówek.

Ale ktoś jeszcze ma się dostać do parlamentu. PO pasowałoby wyrzucić nie tylko z parlamentu, ale w ogóle z życia politycznego i gospodarczego. Polska nie potrzebuje lobby obcych i wrogich jej krajów, nacji oraz organizacji. Drugą najważniejszą więc sprawą jest, żeby w żadnym wypadku nie powstała koalicja PO z kimkolwiek.

Łączna liczba posłów wszystkich pozostałych partii musi być znacznie mniejsza od łącznej liczby posłów bloku PiS (na wypadek ewentualnych zdrajców). Platformie i „reszcie” chodzi tylko o to, żeby za wszelką cenę utrzymać status quo „okrągłostołowy”: uwłaszczone (skupione za bezcen) majątki oraz stanowiska dla siebie i swoich dzieci.

Jednoznacznie, ostatecznie i na zawsze muszą zostać wyrzuceni z polskiej sceny politycznej SLD i Palikot. Nie ma mowy, żeby dostali się do polskiego parlamentu.

Szkoda trochę PSL – jednak to jedna z najstarszych formacji politycznych w Europie. Ale skompromitowała się zbyt ciasną (bezkrytyczną) współpracą z PO (a wcześniej z SLD). Muszą więc ponieść za to karę. O Nowoczesnej.pl nic nie powiem, bo jakoś mało ona mnie interesuje („wrzutka” tonącej PO?). Ale te ugrupowania mają odegrać w nadchodzących wyborach bardzo ważną rolę. Po pierwsze, odebrać Platformie jak najwięcej głosów (tych, którzy aż tak bardzo nie lubią PiS). Po drugie, tak rozdzielić je pomiędzy siebie, żeby żadne z nich nie przekroczyło progu wyborczego.

Trochę trudniej jest z Korwinem i Kukizem. Pasowałoby mieć w parlamencie kogoś takiego, jak kiedyś Lepper lub jak Żyrynowski w rosyjskiej Dumie. Nie wiem tylko, który z tych „polityków” lepiej by się nadawał do tej niechlubnej, ale pożytecznej roli. O tym niech wyborcy zdecydują.

Frekwencja. Zwykle mówi się, że ma być jak największa. Otóż z tym się nie zgadzam, bo to zależy. Ci, którzy mają dokonać prawidłowego wyboru, owszem, niech przyjdą do urn jak najliczniej. Natomiast ci, czyje głosy mogłyby popsuć wyżej opisany schemat, lepiej niech siedzą w domu. Bo to może mieć poważny wpływ na wyniki wyborów. Tym bardziej, że jeszcze trzeba dać poprawkę na fałszerstwa wyborcze, których chyba nie da się uniknąć. Niezdecydowani też niech się zdecydują zagłosować, jak trzeba – zwłaszcza w obliczu zagrożenia inwazją Islamu (niech sobie rozważą, jaka partia lepiej z tym sobie poradzi). W przeciwnym razie niech lepiej pozostaną w domu, niż narażają Polaków na rzeź. ■

Michał Sybrak

JAK JEST NAPRAWDĘ?

SŁUCHAM ROZUMIEM POMAGAM



SPRAWDŹ!

www.SPRAWDZAMPOLITYKA.pl



Szanowni Państwo!

W nadchodzących wyborach o fotel posła lub senatora ubiega się ponad 8 tysięcy kandydatów. Wśród nich aż 450 dotychczasowych parlamentarzystów. O większości z tych 8 tysięcy niewiele wiemy, ale o tych 450. wiemy bardzo dużo. Wiemy przede wszystkim, jakie podejmowali decyzje w czasie swojej aktywności w ławach poselskich i senatorskich. Decyzje, które miały istotny wpływ na nasze życie.

„Sprawdzam polityka” to wiedza! Wiedza o tym, jak posłowie i senatorowie głosowali w takich sprawach jak czas pracy osób niepełnosprawnych, wiek emerytalny, kodeks pracy, obowiązek szkolny sześciolatków, obniżanie podatków dla najuboższych. Przy każdym polityku w sposób zrozumiały i czytelny zarejestrowane są konkretne głosowania.

„Sprawdzam polityka”, to proste - przygotowane przez NSZZ „Solidarność” - narzędzie, które szybko i prosto odświeża pamięć o głosowaniach nawet sprzed kilku lat. Warto skonfrontować to, co mówią dzisiaj w kampanii wyborczej, z tym co robili przez ostatnie dwie kadencje. Wystarczy wejść na profil konkretnego posła czy senatora.

Dobrym przykładem jest tu Ewa Kopacz, która jako premier chce obniżyć podatki i podnosić wynagrodzenia Polaków, ale jako poseł głosowała za wydłużeniem czasu pracy osobom niepełnosprawnym, co w istocie zmniejszyło ich dochody. Głosowała również za nowelizacją kodeksu pracy, która wprowadzając roczny okres rozliczeniowy, zmieniając definicję doby pracowniczej oraz wprowadzając elastyczne formy czasu pracy pozbawiła wielu pracowników płatnych nadgodzin. To też znacząco obniżyło ich dochody.

Ale pani premier to tylko przykład. Stro- na obejmuje wszystkie opcje polityczne. Z jej poziomu mamy dostęp do konkretnego nazwiska, klubu parlamentarnego czy okręgu wyborczego. Wystarczy ze strony głównej kliknąć Sejm lub Senat i wybrać listę alfabetyczną lub listę okręgów. Można również skorzystać z okna wyszukiwarki (oznaczonej lupą) w górnym prawym rogu. Dodatkowo przygotowaliśmy zakładkę wybory 2015, gdzie zebraliśmy wyłącznie osoby startujące w tych wyborach, oraz zakładkę z liderami poszczególnych partii.

Drogi wyborco! My dajemy Ci wiedzę, a Ty zanim zagłosujesz – sprawdź! Decyzja i tak należy do Ciebie.

Zapraszam do korzystania - Piotr Duda

JAK JEST NAPRAWDĘ - SPRAWDŹ NA
www.sprawdzampolityka.pl

JAKA POSŁANKA Z OKRĘGU 17 (RADOM) GŁOSOWAŁA:

- za wydłużeniem czasu pracy osobom niepełnosprawnym?
- za odebraniem pracownikom płatnych nadgodzin?
- przeciwko obniżeniu podatków dla najuboższych?
- za wydłużeniem wieku emerytalnego?

To premier EWAKOPACZ, która deklaruje w kampanii wyborczej, że słu- cha, rozumie i pomaga. W ostatnim czasie dodaje jeszcze, że głównym punktem programu wyborczego jej partii jest wzrost dochodów Polaków.

Szanowni Państwo!

Jak słucha, jak rozumie i jak pomaga, można sprawdzić na **www.sprawdzampolityka.pl**

Sprawdź też dotychczasowych 450 posłów i senatorów, którzy w nadchodzących wyborach ponownie ubiegają się mandat.

Drogi Wyborco, zanim zagłosujesz, wejdź na
www.sprawdzampolityka.pl

Piotr Duda



Połowy miesiąca

Wrzesień, tydzień I

Karetka pogotowia pojechała pod Kzły adres. Nie zdążyła pod dobry. Wymagający pomocy nie żyje. W Zameńcu koło Limanowej.

○ W Koninie wycięto migdałki pięciolet- kowi. Wypisano go ze szpitala. Dwa dni później nie żył.

○ W Lublinie zmarła kobieta dwa dni po prawidłowym i pomyślnym porodzie.

○ Te informacje należy przetłumaczyć i przekazać do Syrii. Może dwa razy po- myślać...

○ Swoją drogą wysyp idiotów propagują- cych hasło przytul Syryjczyka jest porów- nywalny z tym od „zaadoptuj delfinka”. Za- uważałem nawet jednego, który uważa że rozpowszechnianie jego wpisu na fejsie jest właśnie dobrym uczynkiem, który poma- ga imigrantom. Niech zamiast bełkotać otworzą swoje drzwi tej dziczy. Taki na przykład Tusk ma jeszcze przez dwa lata wolny lokal w Sopocie - zamiast pouczać - jak znalazł dla kilku rodzin...

○ Słyszałem też Muchę (PO) w radio. Po- wiedziała ni mniej ni więcej, że imigranci (zwani przez lewaków uchodźcami) mogą nas „ubogacić”. Niech się Mucha sama ubogaca, wolę zostać biedny...

○ Schetyna po powrocie ze unijnego spo- tkania ministrów spraw zagranicznych po- wiedział, że nie wyobraża sobie „byśmy mogli mówić o konkretach czy następnych krokach bez decyzji premierów”. Miał na myśli również polskiego premiera, „cho- dzącą nicość” Kopacz?

○ Bardzo przykrą informacją tygodnia było zapisanie się Dorna na listy wyborcze PO. Kiedyś bardzo go ceniłem, ostatnio mniej, no, ale teraz to już wcale...

○ Nie przebiło się do publicznej wiadomo- ści, więc warto zauważyć: Kluzik-Rostkow- ska zorganizowała Kongres Edukacji w Ka- towicach tylko dlatego, że miała kandydo- wać z Katowic. Jak już wszystko było do- pięte na ostatni guzik przerzucili Kluzikową do Warszawy, ale imprezy przerzucić się już nie dało. I cały Kongres na nic...

○ Senat po głębokim namyśle i dogłęb- nych analizach odrzucił referendum pomy- słu Dudy. Przy referendum zgłoszonym przez Komorowskiego musieli „ruki po szwam”, a teraz się postavili. Takich od- ważnych i mądrych senatorów obywatel- skich mamy, że aż żal że ich pożegnamy (poezja!)

○ „A propos” jutrzejszego referendum Ko- morowskiego: znowu jest cisza agitacyj- na, która tym razem mnie nie obchodzi zu- pełnie, bo zupełnie nie mam za czym agi- tować. To chyba pierwszy raz...

Połowy miesiąca

Wrzesień, tydzień II



Przypadkiem jednego dnia zebrali się PO i PIS. Każda oddzielnie oczywiście. Przypadkiem też jednego dnia manifestowano przeciwko i za przyjmowaniem emigrantów do Polski.

○ Platforma każdemu kojarzy się z rozwojem infrastruktury powiedział Lewandowski (PO, d. UW, KLD). Całkiem oderwał się od ziemi nie tylko mówiąc to co wyżej, ale również obiecując kolejny program partii. Czego w nim nie było. Likwidacja składek wszelakich, obniżenie podatków, podniesienie płacy minimalnej i nawet nie wiem co jeszcze. Ciekawe dla jakiej to telewizji była wypowiedź...

○ PIS przedstawił liderów list wyborczych. W Warszawie liderem będzie Kaczyński. Na zebraniu powiedział, że nie chodzi o żądę zemsty, a o odbudowę Polski. Co stało w wyraźnej sprzeczności z wypowiedzią Lewandowskiego, który nie widział jakiegokolwiek potrzeby odbudowy. Znowuż ja widzę potrzebę nie tylko odbudowy, ale i „zemsty”. I na Kaczyńskiego głosował nie będę. Ale nie dlatego, tylko, że będę głosował na Gugulskiego, który - na nieszczęście lidera - jest na tej samej liście. A siła mojego głosu jest wielka...

○ Podobno zbierał się również PSL, ale nikogo to nie obeszło...

○ Jeśli chodzi o manifestacje, to ta lewacka od witania chlebem i solą emigrantów dostała zgodę na zgromadzenie natychmiast, bo jakżeby inaczej. A ta od pogonienia emigrantów - nie. Bo wiceprezydent Warszawy jest zwolennikiem adopcji delfinka oraz doliny Rospudy i odmówił niezgodnie z prawem. Wtedy wojewoda (PO) uchylił decyzję prezydent Warszawy (PO)...

○ Jeśli zaś chodzi o emigrantów, to Kopacz jeszcze nie wie. Tusk zrobiłby najpierw sondaż jakie ma zdanie, a potem to co chciałyby Merkel. A Kopacz od razu jedzie po swoje zdanie do Berlina. Fakt, taniej...

○ Na forum ekonomicznym w Krynicy nagrodę dostał Kaczyński. Wazelina odkleiła się od rządzących, ale takie TVN, „Wyborcza” i „Tok fm” przeżyć tego nie mogą. Nie to zabolalo, że nagrodę dostał Kaczyński, ale to że tamci mu dali. Odtrąbili odwrót i dzielni publicyści czują się z lekka osamotnieni...

○ Rząd zapisał w projekcie budżetu zwiększenie kwoty na odprawy z kilku na kilkanaście milionów złotych. A to dlatego, że zmienili sobie przepisy i więcej z nich dostanie większe odprawy.

By żyło się lepiej...

Notatka z obrad Komisji Krajowej

Na początku obrad KK, Dyrektor dr Rafał Leśkiewicz z IPN referował zagadnienia związane z nową ustawą z dnia 20 marca 2015 r. o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (Dz.U.2015r., poz. 693). Ustawa reguluje zasady nabywania statusu działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych, zasady przyznawania świadczenia pieniężnego i pomocy pieniężnej tym osobom. Ustawa dotyczy osób które w latach 1956-1989 angażowały się w działalność antykomunistyczną, były represjonowane, więzione, internowane, pozbawione wykonywania zawodu, zwolnione z pracy, itd. Przydatne informacje: Na stronie NSZZ Solidarność jest link Pomoc dla represjonowanych, można również bezpośrednio wejść na stronę IPN: <http://ipn.gov.pl/opozycja> Mamy tam treść ustawy, potrzebne wnioski i dokumenty.

Piotr Duda, poinformował o przyjętej niedawno przez Sejm, ustawie dotyczącej podziału mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych. Teraz czekamy na zatwierdzenie przez Senat. Na mocy tej ustawy odzyskamy część majątku (NSZZ Solidarność; OPZZ; Forum) po FWP. Poinformował również, że trwają negocjacje w sprawie ustawy o agencji pracy tymczasowej, jest szansa na pozytywne zmiany w tej ustawie.

Potem nastąpiła dość długa dyskusja w sprawie rozporządzenia wydanego przez Ministra Zdrowia dotyczącego podwyżek dla pielęgniarek. Na początku sierpnia minister Marian Zembala skierował do konsultacji rozporządzenie, w którego par. 2 ust. 4 pkt. 1 znalazł się zapis: „uzgodniony z przedstawicielami związków zawodowych pielęgniarek i położnych, zrzeszających wyłącznie pielęgniarki i położne, działających u świadczeniodawcy...”. Mówiąc wprost – minister sam wybrał sobie związek zawodowy z którym wynegocjował porozumienie, wyłączając pozostałe, które również zrzeszają pielęgniarki i położne. To – zdaniem „Solidarności” - złamanie konstytucyjnej zasady równości wobec władzy publicznej oraz ustawy o związkach zawodowych. W „Solidarności” i innych związkach zawodowych są również pielęgniarki i położne stwierdziła Mariola Ochman, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”. Minister nie może sobie wybierać z kim negocjuje, a z kim nie. Już w sierpniu przewodniczący „Solidarności” skierował do premier Ewy Kopacz wniosek w tej sprawie domagając się m.in. dymisji ministra. Komisja Krajowa zdecydowała, że zostanie przygotowany wniosek do TK, a sprawa złamania ustawy o związkach zawodowych trafi do prokuratury.

Jerzy Wielgus szef Sekretariatu Służb Publicznych, poinformował o planowanej akcji protestacyjnej Straży Pożarnej 26

września (miasteczko). Bogdan Szozda szef Sekretariatu Metalowców, poinformował o organizowanej pikiecie w dniu 7 października, w ramach protestu organizowanego przez IndustrALL Global – STOP umowom śmieciowym.

Członkowie Komisji Krajowej odnieśli się również do ostatnich publikacji Newsweeka, uznając je za atak na cały Związek oraz wyrazili - „całkowite poparcie i solidarność ze swoim przewodniczącym”.

Członkowie Komisji Krajowej bardzo długo debatowali nad przebiegiem kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Dyskutowano jak związek ma się zachować i co będzie robił. Przewodniczący zaproponował żebyśmy się skupili na akcji „sprawdzam polityka”, ta akcja sprawdziła się wcześniej i jest szansa, że będzie tak również teraz. „Twarzą” tej akcji ma być Ewa Kopacz i jej cytat: „słucham, rozumiem, pomagam”. Piotr Duda przekonywał, że nie będziemy popierać żadnej partii, tylko zrobimy kampanię negatywną partiom rządzącym. Rzecznik prasowy, zaproponował dwa spoty, których „bohaterem” byłaby E. Kopacz. Po wielu wystąpieniach i różnych propozycjach, zdecydowano o kontynuowaniu spotu i rozreklamowaniu akcji „sprawdzam polityka”. Przypomnę, że na stronie KK, jest link do tej strony <http://www.sprawdzampolityka.pl>. Na następnym posiedzeniu KK w Płocku zostanie również przyjęte stanowisko w sprawie wyborów.

Oczywiście oprócz centralnej akcji wyborczej polegającej na rozreklamowaniu akcji „sprawdzam polityka”, Regiony będą prowadzić na swoim terenie, różne akcje wspierające. ■

Mirosław Miara

NOWA STRONA INTERNETOWA
SPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik „SPCH Solidarność”

SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski
e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18

SPCH NSZZ „Solidarność”
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Redakcja „SPCH Solidarność”
wysła miesięcznik
w formie elektronicznej.
Prosimy podawać adresy e-mail

Spotkanie IndustriALL Europa Region Wschodni

W dniach 22-24 września 2015r. w Hotelu Trigán w Strbske Pleso na Słowacji, odbyło się kolejne cykliczne spotkanie IndustriALL Europa Region Wschodni. Przypomnę, że do tego regionu oprócz Polski należą: Słowacja, Czechy, Węgry, Słowenia, spotkania odbywają się dwa razy w roku, na wiosnę i jesienią.

Spotkanie otworzyli gospodarze tj. koledzy ze Słowacji a w pierwszym punkcie obrad wystąpił Sekretarz Generalny IndustriALL Europa – Ulrich Eckelmann. Jego wystąpienie dotyczyło głównie przygotowań do Kongresu, który odbędzie się w przyszłym roku w Madrycie (8-9 czerwca).

Opracowywane są propozycje zmian struktury organizacji oraz statutu. Ulrich uważa, że obecna struktura jest zła, istnieje olbrzymia ilość różnych komitetów a pracownicy IndustriALL większość czasu pracy poświęcają wyłącznie sprawom, które



są związane z przygotowywaniem obrad tych komitetów, spotkań i konferencji, nie zajmują się merytoryką, działalnością organizacji. Pracują obecnie dwie grupy robocze, które opracowują i przygotowują propozycje zmian: pierwsza - w strukturze; druga - w statucie. Trwa również dyskusja, ilu ma być zastępców przewodniczącego, ilu sekretarzy generalnych i ilu zastępców.

Podczas posiedzenia podjęliśmy stanowisko, iż nasz region proponuje dwóch zastępców sekretarza generalnego, ze wskazaniem, że jednym powinna być kobieta, obecnie jest trzech. Ulrich poinformował, że on sam odchodzi w przyszłym roku na emeryturę i już nie będzie kandydował.

Drugim tematem obrad był problem wolnego handlu TTIP pomiędzy UE-USA. Umowa o wolnym handlu, która negocjowana jest pomiędzy UE i USA to zapewne szansa, ale też zagrożenie. Niższe ceny energii w USA mogą uderzyć w przemysł chemiczny i energochłonny np. w Polsce.

Temat referowała Martina Scheller z Austrii, wskazując na wiele zagrożeń np. proponuje się, że jeśli inwestorzy z USA napotkają na jakieś problemy w danym kraju z UE gdzie zainwestowali, to spory nie będzie rozwiązywał Sąd w danym kraju, tylko bliżej nieznanego organu ponadnarodowego. Podobnie może być z nieprzestrzeganiem prawa pracy jakie jest w Europie w przypadku firm z USA, które wejdą na nasz rynek.

Ponoć urzędnicy UE chcą tak procedować to porozumienie, że będzie zatwierdzane i podpisywane przez UE, bez decyzji parlamentów z poszczególnych krajów (!) Podczas obrad przyjęliśmy stanowisko w tej sprawie, zwracając się do IndustriALL Europa o dokładne zbadanie sprawy i o przeciwdziałanie zagrożeniom.

W następnym punkcie omówiliśmy przygotowania do spotkań w przyszłym roku, padały różne propozycje tematów na te obrady, między innymi, tematyka bezrobocia wśród młodych, wpływ cyfryzacji na bezrobocie i inne. W przyszłym roku orga-

nizatorem spotkania wiosennego będzie Polska.

Ulrich poprosił również organizacje, żeby wpłacały należne składki. Z Polski mamy zapłacone przez SPCH; SM i SGiE, czyli Solidarność a wszystkie inne organizacje członkowskie z OPZZ i Kadry nie zapłaciły.

Przy okazji informuję, że po wielu naszych zabiegach, mailach, pismach (w wykonaniu Sandry) udało nam się „zalegalizować” składki na poziomie jakie my zdecydowaliśmy się płacić od dwóch lat a nie jakie (większe oczywiście) od nas chcieli. Straszono nas wykreśleniem z organizacji, ale udało się i mamy tę sprawę formalnie uregulowaną. ■

Mirosław Miara

Na stronie internetowej
www.tygodniksolidarnosc.com
można kupić
wydanie elektroniczne tygodnika



Połowy miesiąca

Wrzesień, tydzień III

Migranci, imigranci, emigranci, uchodźcy. Te słowa zdominowały wszystkie media. Bolszewicy i lewicujący eserowcy z Unii Europejskiej, za pośrednictwem agentów głupoty w krajowych mediach głoszą za przyjęciem islamu. Rozumiem wyłącznie brzydkie lesbijki - im zakrycie twarzy pomoże...

○ Rząd Kopaczowej ciągle nie wie co zrobić, europarlamentarzyści PO również nie mają zdania, z wyjątkiem czwórki lewicy internacjonalistycznej Boni (PO, d. UW, KLD) Hübner (PO, d. Ordynacka, PZPR) Gräfin von Thun und Hohenstein (PO, d. UW, UD) i Geringer de Oedenberg (SLD), która głosiła za odezwą europarlamentu nakładającą na kraje członkowskie „kwoty emigrantów”. Napisałem, że władze nie mają zdania? Właściwie mają, tylko raz takie raz siakie, ale nie wiadomo jakie konkretnie. Rzecznik Kopaczowej powiedział nawet, że Polska przyjmie każdą liczbę emigrantów co pokazuje deklarowane rządowe pole manewru: od kilku tysięcy do kilku milionów. Ech ta umiejętność planowania...

○ W Sejmie władze zrobiły przedstawienie pn. debata o emigrantach. Trzeźwe głosy (w tym Kaczyńskiego) zostały przez rządowe media ocenione bardzo nisko, gdyż wiadomo, że chodzi o biedne dzieci i bomby. Jak argument ostatniej szansy ktoś wygrzebał dla Kopacz 80 tys. emigrantów z Czeczenii, jako dowód na asymilację muzułmanów w Polsce. Argument całkiem nietrafiony, ale któż to pamięta jak było?

○ Ekspert Świąciecki (PO, d. LiD, PD, UW, UD, PZPR, ZSMP, ZMS) przekonywał nawet, że przyjęcie emigrantów się po prostu opłaca bo a) dostaniemy na każdego 6 tys. euro i b) nie warto się stawiać. Takie zdanie - patrząc na życiorys - wcale nie dziwi...

○ Podsumowując: PO robi wszystko, żeby osiągnąć wynik mniejszy niż frekwencja w swoim referendum. Nie wiem tylko z jakiego powodu: dawniej wszyscy musieli pracować na karierę Tuska, a teraz?

○ Zostało zakończone śledztwo ws. podsłuchów. Okazało się, że winni są kelnerzy i jeden facet co handlował węglem. Od dawna tak myślałem i z werdyktu jestem zadowolony, gdyż ucina on wszelkie spekulacje. Nie wiem tylko dlaczego PIS podsłakuje jak wieloryb na agrafce...

○ Natomiast rządowa akcja przeciwko prezydentowi Dudzie nie została ukończona, a przeciwnie, przybiera na sile. Służy temu również atakowanie przewodniczącego Dudy z nadzieją, że głupi lud nie odróżnia Dudę jednej od drugiej...

Połowy miesiąca

Wrzesień, tydzień IV



Mamy takiego trochę prezydenta na pilota tak, sterowanego zdalnie... zażartowała pani premier nt. spotkania Kaczyński - Duda. Żartującą była Kopacz sterowana zdalnie przez Tuska sterowanego przez Merkel...

○ Premier Ewa Kopacz zagrała bardzo odważnie i z pewnym ryzykiem, ale Polska raczej na tym wygrała zażartował Tusk komentując obrady europejskie na temat przyjęcia emigrantów z Bliskiego Wschodu. Według Tuska Polska uzyskała to co chciała i odnieśliśmy sukces. I my i cała Europa. Żart polega na tym, że ani Kopacz nic nie negocjowała, ani nic nie wygrałismy.

○ Kopacz wróciła z tym samym co obiecywano przed „negocjacjami”: dostaniemy 6 tys. euro jednorazowo na emigranta, pod warunkiem, że po roku integracji będzie sam z siebie gotowy i chętny do życia w Polsce przez kolejne cztery lata. Oczywiście trzeba będzie taki pięcioletni pobyt w Polsce udowodnić. Już widzę i te dowody i te tysiące emigrantów chcących zostać za 100 euro miesięcznie. Czyli: jedni dadzą nogę, drudzy nie dadzą nam kasy, a my zostaniemy z wydatkami...

○ Kwiatkowski (PO), prezes NIK, wyłączył się z pracy jak wszyscy posłuchali nagrań jego rozmów z Burem (PSL), a prokuratura skierowała wniosek o pozbawienie obu immunitetów. Wszystkim kamień spadł z serca, bo Kwiatkowski ogłosił, że włącza się do pracy z powrotem. Męska decyzja, jest jeszcze trochę miejsc do obsadzenia...

○ Sejm głosował nad wnioskiem o postawienie Ziobry przed TS. Ale rządzącym zabrakło pięciu głosów i dość ważny element kampanii wyborczej PO spadł z agendy. Kopacz nie głosowała, bo wmurowywała kamień węgielny pod coś medycznego w Gdańsku. *Uważałam, że w sytuacji, kiedy państwo polskie angażuje 600 mln złotych w inwestycję (...) to dzisiaj moje miejsce jest tutaj.* Niestety samej Kopacz nie udało się wmurować...

○ Gruba Hanka nie chciała być gorsza i też coś wyborczo otworzyła. Konkretnie most na Wiśle. Wszyscy byli zachwyceni, może mniej sami warszawiacy, bo choć otwarty, to nie będzie przejezdny. To odwrotnie niż wcześniej autostrady za Tuska: były przejezdne, a nieotwarte...

○ Gruba Hanka otwierając most zapomniała dodać, że zamknie metro pod mostem. Tak się wtedy wyborczo śpieszono z otwieraniem, że zamknięto oko na fuszere. Czyli metro będzie otwarte i jak most nieprzejezdne...

To w sam raz hasło obywatelskie dla emigrantów: *Polska otwarta i nieprzejezdna.*

Geofizyka: równia pochyła?

Coraz gorzej dzieje się w toruńskiej Geofizyce. Zarząd spółki przyznaje, że tnie koszty osobowe w firmie, bo silnie odczuwa ona kryzys na rynku. Związkowcy zarzucają zarządowi nieudolność w walce o zlecenia i przetrwanie odpowiedzialności na zalogę.

Pozyskiwanie zleceń jest obowiązkiem zarządu. Jednak to na nas i na nasze rodziny została przerzucona odpowiedzialność za taką sytuację - pisze Dariusz Ludwikowski, szef komisji międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, do Piotra Antonika, prezesa Geofizyki Toruń.



Majowy protest pod Geofizyką. Od tego czasu, jak alarmują związkowcy, w tej spółce skarbu państwa jest tylko gorzej
Fot.: Grzegorz Olkowski - Nowości

Co budzi ostry już sprzeciw związkowców i pracowników - cięcia nawet geodetów i dalsze zwalniania pracowników (pisaliśmy o nich wiosną). Zdaniem „Solidarności” zarząd celowo zwalnia po troszku, zwracając uwagę, by w miesiącu nie przekroczyć liczby 29 osób i nie wejść tym samym w zwolnienie grupowe. To obligowałoby do odpraw.

Po drugie, nadal - mimo deklaracji - Program Dobrowolnych Odejść dotyczy w Geofizyce Toruń tylko wąskiej grupy osób, która objęta jest ochroną przedemerytalną. Młodszy nie mają szansy na skorzystanie z rozwiązania pod tytułem: pieniądze za rezygnację z pracy.

Trzeci punkt zapalny to zmuszanie do samozatrudnienia i plany dotyczące outsourcingu.

- Kolejną ofiarą „restrukturyzacji” mają paść geodeci, którzy zawsze stanowili dużą część naszej zalogi. Już zostali zredukowani do minimalnej liczby 30 osób, z którego to grona aż 18 ma zostać zmuszone do samozatrudnienia - alarmuje szef „Solidarności”.

Związkowcy w piśmie skierowanym kilka dni temu do prezesa zadają kilka niewygodnych pytań. - Co z pozyskiwaniem nowych zleceń, o których nieustannie słyszymy? Czy zarząd poddał się zupełnie i nie przewiduje żadnych nowych kontraktów? Czy zarząd rezygnuje z pozyskiwania kontraktów w Indiach i innych krajach? - dążą związkowcy.

Swoje smutne obserwacje mają pracownicy Geofizyki. Zgodnie z prośbą personalia pozosta-

wiamy do wiadomości redakcji. Dlaczego przegrywamy?

- Zarząd nie jest w stanie wygrać kontraktów poza Grupą Kapitałową (PGNiG), tylko zwalnia pracowników. Wszystkie kontrakty, jakie w tej chwili są realizowane, to projekty z zeszłego roku lub starsze. Wielkie nadzieje wiązano z Indiami, gdzie zawsze Geofizyka Toruń pracowała, ale wszystkie przetargi, jak na razie, przegrywamy, a nasze ceny są dwukrotnie wyższe od konkurencji. Płace naszych specjalistów, których się zwalnia, są trzykrotnie niższe. Sprzęt jest ten sam, więc gdzie leży tajemnica wysokich cen? - pytają pracownicy. Podejrzewają też, że Geofizyka Toruń ma zmienić całą strukturę. Jak? - Na taką, w której Geofizyka będzie miała kontrakty, a wszystkie prace będą wykonywać firmy zewnętrzne. Tylko że taka struktura zawsze kończy się likwidacją firmy. Tak zlikwidowano firmy

geofizyczne na Węgrzech i Niemczech - podnoszą pracownicy.

Co na to szefostwo spółki? - Duże spadki cen ropy naftowej wywołały w efekcie nienotowany do tej pory kryzys w branży poszukiwań naftowych i tym samym drastyczny spadek zapotrzebowania na usługi geofizyczne, zarówno na rynku kra-

jowym, jak i za granicą. Ograniczony i ciągle malejący popyt na usługi w tym zakresie wywołał silną konkurencję (krajową i zagraniczną) oraz niespotykany spadek cen tych usług. Dodatkowo nawet ten niewielki popyt na usługi obciążony jest dużą sezonowością, co uniemożliwia równomierne rozłożenie pracy na przestrzeni całego roku - tłumaczy Maciej Stawinoga, rzecznik Geofizyki Toruń. I zaraz dodaje: wobec powyższego nie jest możliwe, z punktu widzenia ekonomicznego, utrzymywanie w gotowości wszystkich służb na przestrzeni całego roku. Jak podaje rzecznik Geofizyki Toruń, „outsourcing pewnego zakresu usług jest jedynym możliwym rozwiązaniem w obecnej sytuacji”. - Jest to rozwiązanie powszechnie stosowane przez firmy, z którymi konkurujemy w kraju i za granicą - zaznacza. Ani jednego przykładu...

Co z walką o zlecenia? - Aktywnie uczestniczymy w przetargach zarówno w kraju, jak i za granicą, i nie rezygnujemy z żadnej szansy pozyskania nowych zleceń, pomimo znacznie mniejszego popytu na usługi geofizyczne. Niemniej jednak w praktyce jedynym kryterium przetargowym obowiązującym na rynku jest cena. Optymalizacja kosztów struktury jest jedyną szansą poprawy konkurencyjności spółki - mówi Maciej Stawinoga. Przykładu wygranego w tym roku przetargu nie podał. Zapytaliśmy także o comiesięczne zwalnianie grup do 29 osób. - Zdecydowanie nie jest prawdą, by tak się działo - taką odpowiedź przekazał nam rzecznik spółki. ■

Nowości

Polfa Warszawa na Jasnej Górze

Tradycyjnie, jak co roku od 25 lat, w trzecią sobotę i niedzielę września, przedstawiciele NSZZ Solidarność Polfa Warszawa, uczestniczyli w Pielgrzymce Ludzi Pracy w Częstochowie.

Byliśmy w Skansenie Pilicy w Rezerwacie „Niebieskie Źródła”, następnie zwiedzaliśmy „Groty Nadgórzyckie” i bunkier w Konewce oraz Spałę. Wieczorem o 21.00 uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim i nocnej Drodze Krzyżowej na wałach. Następnego dnia uczestniczyliśmy w głównej mszy na błoniach Jasnej Góry. Jak co roku, spotkaliśmy wielu przyjaciół z innych firm z całej Polski a nasz Poczest Szta-



W ubiegłym roku jadąc do Częstochowy zatrzymaliśmy się w Łodzi i z przewodnikiem zwiedzaliśmy, to piękne miasto J. W tym roku po drodze zatrzymaliśmy się w Tomaszowie Mazowieckim i z przewodnikiem zwiedzaliśmy okolice Tomaszowa.

darowy, dumnie prezentował się na wałach Jasnej Góry. Każdy z uczestników miał różne intencje modlitewne z którymi tam właśnie przyjechał, do miejsca szczególnego dla Polaków, dla Solidarności. Smutne jest tylko to, że jeździ nas zdecydowanie za mało, jak na taką firmę i organizację, może za rok będzie lepiej. ■

XXXV lat „S” w Teatrze Kamienica

25 września w Warszawie w Teatrze Kamienica odbyła się impreza jubileuszowa, XXXV-lecie NSZZ „Solidarność” Polfa Warszawa.



Po słowie wstępnym przewodniczącego - Mirosława Miary i wręczeniu organizacji związkowej z Polfy Warszawa statuetki, przez członka Prezydium Regionu Mazowsze - Grzegorza Iwanickiego, odbył się występ Jana Pietrzaka oraz Ryszarda Makowskiego. Po występach była przerwa na lampkę szampana, catering a potem był się spektakl teatralny: „Jak kochają się w niższych sferach”.

Uczestnicy imprezy otrzymali również wydaną na tą okoliczność książkę zawierającą opis 35-letniej działalności NSZZ Solidarność w Polfie Warszawa. W tej imprezie mieli możliwość udziału wszyscy członkowie tej organizacji wraz osobami towarzyszącymi, byli również emeryci Polfy oraz pracownicy Regionu Mazowsze. ■



Połowy miesiąca

Wrzesień, tydzień V

Ujawnił się kolejny ksiądz (ks. Ch.) wyznania wyborczo-katolickiego. Ten akurat ma dość zakłamanego kościoła i chce spokojnie żyć ze swoim kochankiem Eduardo. Ba, ujawnił nie tylko kochanka, ale również swoje dziesięć homotecz, starannie przemysłanych. Ale nie głową...

○ Przy okazji kradzieży obrazów z kancelarii prezydenta Komorowskiego wyszło na jaw, że zginęło mnóstwo innych rzeczy: komputery, tablety, meble, żyrandol(!), ekspres do kawy itp. Komorowski nie ukradł. On sam sobie wypożyczył na potrzeby własnego „Instytutu”. Na marginesie: jeden z zaginionych obrazów ma tytuł *Bydło na państwie*...

○ Komorowski został dyrektorem *Centrum Praktyki Politycznej Bronisława Komorowskiego „Collegium Civitas”*. Trochę to wstydliwe, więc na stronach „CC” nie można znaleźć informacji o tym czego konkretnie będzie uczył Komorowski, chociaż można znaleźć np. taki kierunek studiów podyplomowych: *Wiedza o Whisky. Tradycja, Kultura, Rynek*. Na to ostatnie to się chyba zapiszę, o ile wykłady są z ćwiczeniami...

○ Kopacz też nie daje o sobie zapomnieć. W światłach kamer poszalała na placu zabaw, ale o dziwo, w zupełnej ciszy zamknęła zespół Laska Tuska od *prostowania rozmaitych teorii smoleńskich*. Laska Tuska nie zasłużyła sobie na tak wstydliwe zakończenie, przecież mogła się jeszcze poprostować...

○ To nie wszystko. Kopacz postanowiła wszystkim unaocznic ile zrobiła odkał założyła trampki. Wystawiła tablice ze sloganami w rodzaju: sześciolatki, bezpłatne podręczniki, likwidacja kolejek w służbie zdrowia itp. I teatralnie zaczęła odhaczać co zrobiła. No i wyszło jak to w Platformie: flamaster nie pisał...

○ OBWE - ten endemit socjalizmu - zwołała konferencję o wolności słowa w Warszawie. Przemawiał ruski wicepremier Krymu(!). MSW i cała Piotrowska wyjaśniają, skąd on się wziął, bo facet jest na liście osób ze szlabanem na wjazd do strefy Schengen. Poza tym na pewno żaden nieuchodźca się nie prześlizgnie, a już nie daj Bóg terrorysta...

○ Kluzik od edukacji pochwaliła się, że z ministrem zdrowia wynegocjowała drożdżówki dla dzieci. Wyśmiewana odpisała: *Drodzy hejterzy. Rozumiem, że do Was tylko dużymi literami, bo dowiecie nie łapiecie. „Negocjacje” były w cudzysłowie*. No proszę, jedna linijka, a dwa błędy...

Oni naprawdę wszystko robią, żeby mieć wynik na poziomie 10 procent... ■

<http://turybak.blogspot.com>

Gaz-System świętował 35 lat Związku

Z okazji rocznicy 35-lecia naszego Związku w dniach 27-30 sierpnia br. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w OGP GAZ-SYSTEM S.A zorganizowała w miejscowości Jarosławiec spartakiadę.

Program sportowy jak i część integracyjno-rozrywkowa odbywała się na terenie O.W. „SOLAR”. Podczas uroczystej akademii w swoim przemówieniu Pan Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Piotr Łusiewicz



powiedział: „Nie czuję się upoważniony do wykładu z historii o 35-leciu Solidarności, bo kiedy powstawała byłem uczniem szkoły podstawowej, więc w swoim wystąpieniu skoncentruję się na historii GAZ-SYSTEMOWEJ Solidarności. Kiedy przechodził z PGNiG do Spółki Przesyłowej na podstawie paragrafu 23 Kodeksu Pracy z gwarancjami rocznego zatrudnienia i bez majątku to nie wróżyło świetlanej przyszłości.

Początki naszej działalności to walka o majątek i zamiana umowy leasingowej na aporty majątkowe z PGNiG. To pierwszy nasz sukces, bo majątek to miejsca pracy. Kolejnym wielkim sukcesem było zawarcie wszystkich wewnątrzzakładowych aktów prawnych. Przypomnę że negocjowaliśmy je z Pracodawcą na bazie naszych projektów stworzonych przez doradców ZZ z firmy SOLAR. Z całą pewnością należą one do jednych z lepszych na rynku.

Następny sukces to wartościowanie stanowisk pracy i wielka batalia o jego wprowadzenie, negocjacje z Pracodawcą oraz przeformowanie projektu przez Radę Nadzorczą. Wspomnijmy tutaj wielki wkład Kolegi Włodka Wolskiego. Ważne było też lobbowanie w Sejmie tego tak ważnego dla Pracowników rozwiązania. Z niespełna 500 członków NSZZ „Solidarność” liczbą ta urosła do ponad 1200. Jesteśmy jedną wielką rodziną Przyjaciół w Solidarności i nikt nigdy nie będzie w niej pozostawiony sam. Proszę abyście w swoich sercach rozstrzygnęli czy to wszystko to nasz wielki sukces.”

Gościem był prezes OGP GAZ-SYSTEM S.A. Jan Chadam, który w swoim wystąpieniu złożył życzenia jubileuszowe oraz omówił aktualne zagadnienia dotyczące naszej Spółki. Wraz z rozwojem GAZ - SYSTEM S.A. – powiedział prezes - mamy wyjątkowe, nowe możliwości wykorzystania potencjału i kompetencji naszych pracowni-

ków jak również planowania i wspierania ich rozwoju zawodowego. Współpraca przy dużych projektach o znaczeniu strategicznym daje naszym pracownikom możliwość pełnego wykorzystania i podnoszenia poziomu posiadanych przez nich umiejętno-

ści jak również inwestowania w indywidualny rozwój, i wierzę, że jest to dla naszych pracowników źródłem motywacji i satysfakcji.

Spartakiadę uroczystie otworzył dyrektor Marcin Gronowski, życząc bezpiecznej, do-

brej zabawy i wielu sukcesów sportowych. Sekretarz Rady Nadzorczej Włodzimierz Wolski - przedstawiciel pracowników - odczytał list Przewodniczącego Rady Nadzorczej Jerzego Molaka skierowany do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” i do uczestników spotkania, w którym napisał, że 35 lat to piękny jubileusz, ale też ogromnie długi czas. Przez te lata dorosło już całe, nowe pokolenie Polaków, i urodziło się już następne.

Postarajmy się wszyscy, aby te nowe pokolenia doceniły poświęcenie swoich ojców i dziadków dla wywalczenia wolności i demokracji, którą dziś mogą się cieszyć. Spartakiada sportowa jest świetną okazją za-demonstrowania wspólnoty pokoleń.

W sobotę, 29 sierpnia br. podczas uroczystego zakończenia Spartakiady sekretarz RN Włodzimierz Wolski powiedział, że jest dumny, że jest w Solidarności, która jest nie tylko związkiem zawodowym, ale siłą mającą wpływ na rzeczywistość. Następnie podziękował przewodniczącemu NSZZ „Solidarność” za jego oddanie i całkowite zaangażowanie w sprawę Solidarności.

Prezes Spółki Solar Andrzej Łyszczarz na spotkaniu w Jarosławcu podziękował za

zaufanie i ponowne powierzenie po 5 latach organizacji rocznicowego spotkania Solidarności z Gaz-Systemu. Padły także słowa podziękowania za zaangażowanie w organizację ze strony Piotra Łusiewicza oraz wszystkich przewodniczących Organizacji Podzakładowych. Wyraził także podziękowania dla załogi spółki SOLAR za siły i serce włożone w sprawną organizację imprezy. Kończąc kolega Andrzej poinformował o ufundowaniu nagrody dla Oddziału w Tarnowie za szczególne zaangażowanie w rywalizację sportową oraz darmowych skierowań na wczasy w 2016 r. dla uczestników Spartakiady, którzy je wylosują. Kolega przewodniczący Ireneusz Besser podziękował za zaproszenie oraz przekazał życzenia od przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy oraz przewodniczącego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego Mirosława Miary.

Przewodniczący Marek Perdek, członek Sekcji Krajowej GNiG złożył uczestnikom życzenia pomyślności oraz pogratulował dynamicznego rozwoju zarówno Spółki jak i Związku. Przekazał też życzenia od przewodniczącego Sekcji Krajowej GNiG Bolesława Potyrały.

W trakcie trzydniowych zawodów przy pięknej słonecznej pogodzie około 500 związkowców oraz zaproszonych gości rywalizowało w 8 dyscyplinach: koszykówce, siatkówce, tenisie stołowym, bilardzie, warcabach, bulach, przeciąganiu liny i wędkarstwie. Najwięcej emocji i najgłośniej było przy zawodach przeciągania liny. Tutaj wielu „Strongmanów” potwierdziło, że nie straszny im ogromny wysiłek. To że „Sport zbliża” potwierdzili wszyscy sportowcy, ale i kibice którzy mimo różnych wyników gratulowali sobie sportowej postawy.

Zaciętej rywalizacji sportowej we wszystkich dyscyplinach pomiędzy pracownikami poszczególnych Oddziałów, jak zawsze towarzyszyła świetna atmosfera. Po jej zakończeniu można było bie-



siadować przy dobrym jedzeniu, zimnym piwku i w wesołym towarzystwie naszych Koleżanek i Kolegów. Dobrze było znowu się spotkać. Miłym akcentem uroczystości był atrakcyjny pokaz sztucznych ogni oraz występ artystyczny, w czasie którego wysłuchaliśmy kultowych utworów rodzącej się Solidarności, a także zabawa taneczna.

Z niecierpliwością wyczekujemy następnych rocznic. ■

Piotr Łusiewicz

Tylko godziwe wynagrodzenie pozwoli na częstsze spotkania po pracy

Media na usługach rządowych ciągle wyliczają koszty funkcjonowania związków zawodowych. To jest ogólnoswiatowa nagonka. Widocznie bardzo przeszkadzamy światowej finansjerze, tej w Polsce również - mówi Bogdan Szozda, przewodniczący Sekretariatu Metalowców i członek Komisji Krajowej.



Mam skończone 61 lat. Wykształcenie średnie techniczne. Pracę zawodową rozpocząłem w 1972 roku w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. We wrześniu 1990 roku przeszedłem do pracy do Zarządu Regionu Podbeskidzie. W latach 1998 – 2006, przez dwie kadencje, byłem członkiem Prezydium Komisji Krajowej odpowiedzialnym za funkcjonowanie struktur branżowych. Pełniąc przez te wszystkie lata wiele funkcji związkowych, nadal pracuję w Związku, dzisiaj jestem Przewodniczącym Rady Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „S”. Mam dwie dorosłe córki, obie pracują, jestem dziadkiem Emilki i Karolka. Na hobby nie mam niestety czasu, ale lubię sport, jestem fanem dobrego kina, trochę czytam.



Opowiedz nam, o swojej drodze do „Solidarności” – kiedy i jak to się zaczęło.

© **Bogdan Szozda:** - Jak wielu z mojego pokolenia, do Solidarności wstąpiłem w 1980 roku, pracowałem wówczas w Zakładzie Transportu FSM-u, do stanu wojennego byłem szeregowym członkiem związku. Po śmierci Ks. Jerzego Popiełuszki zaangażowałem się w działalność Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bielsku-Białej. W zakładzie pracy w latach osiemdziesiątych byłem członkiem rady pracowniczej. W 1988 roku podjęliśmy jawną działalność w zakładzie pracy, z wcześniejszym epizodem rejestrowania naszej struktury zakładowej w Sądzie Najwyższym w Warszawie - bez rezultatu. W 1989 roku zostałem wybrany przewodniczącym naszej Zakładowej Organizacji i byłem nim do momentu przejścia do pracy w Zarządzie Regionu.

Działacze związkowi z Sekretariatu Przemysłu Chemicznego znają ciebie od dawna. Często bywałeś na Krajowych Zjazdach sekcji branżowych oraz na Kongresach SPCH. Jakbyś podsumował te lata?

© - Te spotkania wynikały z racji pełnienia funkcji w Prezydium Komisji Krajowej, nadzorowałem działalność struktur branżowych, miałem obowiązek spotykania się

z sekcjami i sekretariatami branżowymi. Moja obecność na wielu spotkaniach, czy to na WZD, czy na Kongresach wynikała również z faktu nadzoru nad wyborami z ramienia Krajowej Komisji Wyborczej, jako jej członka. Te spotkania były zawsze emocjonalne, był to okres rządów w Polsce AWS-u. Pełnienie przez naszych liderów funkcji związkowych i parlamentarnych wywoływało wiele emocji, nie tylko z racji łączenia tych funkcji, ale i z racji prowadzonej polityki przez nasz Związek ochraniającej w wielu kwestiach, zwłaszcza gospodarczych, działania rządu. Dalsze restrukturyzacje w wielu branżach, nasilenie się prywatyzacji firm, brak stosownych ochron dla pracowników w prywatyzowanych zakładach, częste upadłości i zwolnienia pracowników, to zjawiska, które wznęcały duże emocje i nie były zgodne z naszymi oczekiwaniami. Należało to tłumaczyć i w wielu przypadkach mówić, że tak trzeba. To wywoływało emocje i spory, nieraz burzliwe i wskazujące na naszą nieudolność jako związku zawodowego. Osobiście uważam, że było w tym wiele racji, że nie byliśmy wówczas skuteczni w bardzo wielu sprawach. Zapewne wynikało to z racji współzrządzenia w Polsce, ale czy tylko? Uczestniczyłem w Kongresie Sekretariatu Przemysłu Chemicznego we Wrocławiu, kiedy na Przewodniczącego został

wybrany śp. Andrzej Konecki, chyba mogę tak powiedzieć: mój serdeczny, nieodżałowany przyjaciel. Wiele lat wspólnej pracy w naszym Związku, również w Prezydium KK. Uczestniczyłem w wyborach aktualnego Przewodniczącego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego Kolegi Mirka Miary. Wspólnie współpracujemy, zwłaszcza w obszarach polityki zagranicznej, w Zespole KK ds. rozwoju przemysłu, w różnych działaniach dotyczących funkcjonowania struktur branżowych. Mirek we wcześniejszych latach, zawsze miał wiele uwag do pracy Komisji Krajowej, teraz będąc jej członkiem może obiektywnie oceniać jej działalność. Myślę, że te dziesiątki naszych spotkań wzbogaciły nie tylko mnie jako działacza związkowego, ale również ich uczestników.

Członkostwo w związkach zawodowych nie jest zbyt liczne. Pracownicy – szczególnie młodzi – niechętnie się zapisują, a starsi „chowają się po kątach”. Jak to wytłumaczyć? Jak zmienić?

© - Małe uzwiązkowienie, to nie tylko problem polski, w całej Europie jest podobnie i nie tylko w Europie. Rzeczywiście, w stosunku do zatrudnienia mało liczne są związki zawodowe w zakładach pracy, ale mamy również firmy z dość wysokim uzwiązkowaniem. Wydaje mi się, że na problem uzwiązkowania ma wpływ wiele czynników, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Całe procesy przekształceń i restrukturyzacji, prywatyzacji, ciągłych zmian w formach organizacyjnych firm i koncernów, łączenia i dzielenia, ale również możliwość prawidłowego egzekwowania prawa w naszym kraju, ciągłe ataki na funkcjonowanie związków zawodowych. To wszystko powoduje, że pracownicy niezbyt licznie wstępują do związku zawodowego, zwłaszcza w sytuacji, kiedy podejmowane decyzje przez związek zawodowy i tak dotyczą wszystkich pracowników w zakładzie. Myślę, że należy poszukać również przyczyn po stronie samego naszego Związku, tych również znalazło by się sporo.

Siłą związków zawodowych są ich członkowie, również ich liczebność. Pracownicy, zwłaszcza młodzi, muszą poczuć potrzebę przynależności do związku zawodowego, to jest zadanie dla liderów związkowych, zarówno na szczeblu zakładowym jak i na szczeblu ponadzakładowym. Musi ulec zmianie w naszym kraju negatywny obraz związków zawodowych, winniśmy zbudować w Polsce dobre relacje z pracodawcami, zwłaszcza na szczeblu ponadzakładowym, potrzeba nam jest zbudowania wzajemnego poszanowania partnerów społecznych, itd.

Często spierałem się z Krzysztofem Zgodą, który zacierał ręce z zachwytem nad tym, że udało mu się zorganizować związek zawodowy w markecie, czy firmie ochroniarskiej. Ja byłem zdania, że te związki powstają tylko na chwilę, że na stabilne i aktywne uzwiązkowanie możemy liczyć tylko w przemyśle.

☞ - W każdej firmie powinien funkcjonować związek zawodowy i tej z branży ochroniarskiej i tej przemysłowej. Dziś w całej branży usługowej, która nie wynika z funkcjonowania przemysłu, pracownicy są zatrudniani na różne sposoby, w znakomitej większości na tzw. umowy śmieciowe. To powoduje, że nie ma tam możliwości skutecznego założenia związku zawodowego. A nawet, jeśli powstanie, pracodawca skutecznie eliminuje liderów. Brak skutecznej dla nich ochrony prawnej, zmusza ich do wystąpienia ze związku.

Inaczej wygląda to w zakładach przemysłowych. Większość pracowników zatrudnionych jest na umowy o pracę na czas nieokreślony, trochę łatwiej jest założyć związek i go rozbudowywać. Zakłady przemysłowe to jednak bardziej stabilna forma przedsiębiorstwa i pracodawca w wielu przypadkach przekonuje się o pozytywnych efektach istnienia związku zawodowego. Tutaj przemysł ma zdecydowaną przewagę nad usługami, jeśli chodzi o możliwości rozwojowe związku zawodowego.

Od 1989 roku powstało dużo małych firm produkcyjnych. Są to w zasadzie manufaktury, gdzie założenie związku zawodowego jest praktycznie niemożliwe. Znam przypadki zamknięcia takiej „firmy” z dnia na dzień i uruchomienia ponownie z innymi pracownikami. Świadczy to o tym, że prawo w Polsce jest strasznie dziurawe. Mamy szansę to zmienić?

☞ - Im mniejsza firma produkcyjna, tym trudniej o założenie związku zawodowego, wręcz nieraz niemożliwe. Napewno duży wpływ ma na to prawo, totalnie w Polsce nieprzestrzegane, bardzo niskie kary dla pracodawców za jego nieprzestrzeganie. Tutaj również należy wspomnieć o całkowitym braku poszanowania partnera po drugiej stronie, o braku poszanowania pracownika jako podmiotu, braku poszanowania jego praw. To wszystko należy w Polsce odbudowywać i zmieniać. Cały proces budowania wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi stronami leży w gruzach. Każda ze stron musi widzieć potrzebę funkcjonowania drugiej. Ale proces budowania relacji powinien mieć również stworzony dobry klimat dla jego funkcjonowania. To jest zadanie dla parlamentu, dla rządu. Raz na cztery lata możemy wpływać poprzez wybory na możliwość dopuszczania do władzy ludzi rozumiejących te wszystkie procesy. Taka możliwość przed nami, od nas zależy czy z tego skorzystamy. Osobiście dostrzegam w naszym kraju prymat pieniądza nad człowiekiem. To należy zmienić, wyzysk drugiego dla własnego bogactwa jest niegodziwością i nie powinien mieć naszej związkowej zgody.

Media rządowe wciąż atakują tzw. „spółki skarbu państwa” czyli firmy jeszcze państwowe, bo tam są silne związki zawodowe. Wyliczają, jakie to potężne pieniądze wyrywane są od nas na ich utrzymanie. Czy rzeczywiście to tak dużo kosztuje?

☞ - W Polsce po 89 roku związki zawodowe ciągle są atakowane, przez różne ekipy rządzące, zwłaszcza w ostatnich ośmiu latach. Media na usługach rządowych ciągle wyliczają koszty funkcjonowania związków zawodowych, zwłaszcza w firmach państwowych. To jest dzisiaj ogólnostanowa nagonka na związki zawodowe. Widocznie bardzo przeszkadzamy światowej finansjerze, tej w Polsce również. Jaka jest prawda to każdy wie. Nasz związek utrzymuje się przede wszystkim ze składek członkowskich, firmę kosztuje ewentualny koszt zatrudnienia lidera na etacie. To też nie jest duże obciążenie dla pracodawcy, jeśli chodzi o nasz Związek bo większość naszych organizacji liczy poniżej 150 członków i nie przysługuje jej etat. Ale tutaj chodzi przede wszystkim o wyeliminowanie związku, który domaga się od właściciela sprawiedliwego podziału zysków, domaga się godziwej zapłaty za dobrze wykonaną pracę. Należy tutaj postawić również pytanie, za jakie pieniądze i skąd otrzymywane działają organizacje pracodawców, chyba nie za własne składki, czy aby nie są to środki finansowe pobierane z zakładów pracy. Media żerujące na nieświadomości ludzi powodują ciągle ich bałamucenie.

Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego alarmuje: „Polska została sprowadzona do roli kraju-montowni”, co wyraźnie widać w przemyśle motoryzacyjnym. Na peryferiach małych miast rosną „producenty” jakichś kabelek, plastikowych skorup, prostych podzespołów samochodowych. To firmy w blaszakach bez okien, które w każdej chwili można zwinąć i przenieść do innego kraju. Mamy być z tego dumni?

☞ - Podobnie jak ten Prezes, ja również mówię, że Polska została sprowadzona do roli montowni. Od razu odpowiadam, nie, nie powinniśmy być z tego dumni. Montownie wielu koncernów globalnych nie spowodują budowania dobrobytu naszych obywateli, nasz kraj nie będzie się gospodarczo rozwijał. Abyśmy mogli skutecznie się rozwijać gospodarczo, musimy postawić na naszą myśl technologiczną, bardziej powiązać naukę z przemysłem, zwiększyć nakłady na badania i rozwój, zbudować sprawny system bankowy pomagający w rozwoju rodzimych firm, dla koncernów międzynarodowych zablokować możliwości transferu większości zysków za granicę, zwłaszcza w sieciach handlowych, wskazać strategiczne branże dla rozwoju gospodarczego naszego kraju. Sprawne polskie firmy, z miejscami pracy wysokiej jakości, to stabilny rozwój naszej gospodarki. Nie może być tak, że konkurujemy tylko taną siłą roboczą, tworzymy coraz więcej tzw. stref ekonomicznych z ulgami podatkowymi, którymi kusimy różnych inwestorów, którzy po wykorzystaniu ustalonego czasu, zwijają biznes. Dotyczy to wielu różnych branż. Oczywiście cieszymy się z pozyskania kolejnych inwestorów globalnych, to kolejne setki miejsc pracy dla Polaków, ale w rozwoju gospodarczym nie o to chodzi.

Winą za taki stan w naszym kraju obciążam wszystkie rządy po 89 roku, żaden nie opracował sensownego rozwoju polskiego przemysłu, nie przyjął korzystnej polityki przemysłowej, a ich dewizą było powiedzenie: „najlepszą polityką przemysłową jest brak polityki przemysłowej”. To bardzo niedobre dla naszego kraju, boleśnie to odczuwamy, oczekujemy, że po wyborach utworzony zostanie rząd, który zadba o rozwój polskiego przemysłu.

Volkswagen dostał ostatnio „po łapach”. Oprogramowanie sterowników montowanych w samochodach z silnikiem diesla fałszowało jakość spalin. Jak może ta afeta wpłynąć na produkcję tych samochodów w Polsce. W tych dniach zaczyna się mówić, że o takie „triki” podejrzewa się również opla. Możemy się obawiać utraty miejsc pracy?

☞ - Jak widzimy, nawet w najbardziej prestiżowych firmach, dbających o swój wizerunek, coraz większy zysk ma priorytet. Ciągłe mało i mało. Zysk przede wszystkim. Ta afeta może mieć duże konsekwencje, również dla zakładów w Polsce. Mówię może, bo nie wierzę, że rząd niemiecki nie wesprze skutecznie tych koncernów. Może polecą głowy, ale to co niemieckie będzie nadal produkować i sprzedawać swoje wyroby. Naukowcy mówią, że dzisiejsze technologie nie pozwalają już na podwyższanie ograniczeń w wydalaniu spalin. Ale właściciele zrobią wszystko, nawet fałszując, aby więcej sprzedać. Na tym cierpią później tylko pracownicy i ich rodziny.

Im więcej komputeryzacji, tym gorzej dla pracowników. Jesteśmy inwigilowani, rozliczani ze wszystkiego, atakowani reklamami i sondażami, a jednak bez komputera już nie możemy żyć. Wszelkie obecne maszyny rozbiły nawet kontakty między ludźmi. Jak wrócić do przysłówiowego wspólnego „kielicha” po wypłacie, na który kiedyś szło się całą brygadą?

☞ - To prawda, komputeryzacja ma coraz większy wpływ na nasze życie. Komórki, komputery, reklamy, sondaże coraz bardziej nas atakują. Widać to również w wielu firmach, gdzie roboty zajmują miejsca pracy ludzi, wykonując wiele czynności. Te procesy będą narastały, eliminując ludzkie stanowiska pracy. Jak sobie z tym poradzimy. Zobaczymy. To przed nami.

Dawniej rzeczywiście więcej z sobą przybywaliśmy, po robocie wspólne piwo, rozmowy, dzisiaj zamiast spotykać się i rozmawiać, szukamy odpowiedzi w internecie. Mniej przyjaźni, mniej wspólnoty. Ale tutaj jest jeszcze jeden ważny aspekt, ludzie się nie spotykają bo gonią do innych prac. Niskie wynagrodzenia, niewystarczające do utrzymania rodziny, zmuszają bardzo wielu do dodatkowych prac aby godziwie żyć. Nie mamy już na nic czasu.

Tylko godziwe wynagrodzenie za pracę, pozwalające na utrzymanie rodziny, pozwolą nam również na częstsze spotkania po pracy. ■

Ile można obiecywać!?

Nic bardziej nie motywuje jak dobra robota i co za tym idzie wynagrodzenie. Jeżeli pracownicy widzą że jest w tym udział związków zawodowych to chcą być częścią tej organizacji - mówi Wojciech Śron - GPT-Poznań.



W 1980 roku miałeś dopiero 15 lat a mówisz, że „całe 35 lat jesteś związany z NSZZ „Solidarność”. Opowiedz, jak to się zaczęło...
☉ Wojciech Śron - Początek „S” to rozpoczęcie wraz z nauką, praktyki zawodowej w ZNTK Poznań gdzie za namową starszych pracowników przystąpiłem do związku. W tamtych czasach fajnie było robić coś na przekór, buntować się i zamiast np. iść na rozpoczęcie roku szkolnego postrajkować sobie z kolegami. Legitymację którą posiadam o nr. 047 jest z datą sierpień 1980.

Spawacz wysokiego ciśnienia, to przede wszystkim praca w terenie. Często chyba pracujesz poza domem i pod gołym niebem.

☉ Jest to ciężki „kawałek chleba”, warunki w jakich pracują spawacze nie należą do luksusowych, a bywanie poza domem jest wpisane w nasz zawód. Czy jest się spawaczem, monterem czy jak obecnie działaczem związkowym...no cóż taka praca, ważne że jest.

Oddziałowy Społeczny Inspektor Pracy - jakimi zagadnieniami się zajmujesz. To też działalność „w terenie”. Opowiedz nam o tym.

☉ Głównie jest to sfera BHP i warunków pracy pracowników Spółki. Teren mojej działalności to jednostki należące do O/Poznań. A jest ich dość sporo: Szczecin, Goleniów, Gorzów Wlkp. Leszno, Krobia, Zębowo, Piła, Ujście, Kotowo, Kalisz i Odolanów. Oczywiście są w tych jednostkach Grupy Inspektorzy, bez ich wsparcia i współpracy nie wyobrażam sobie „ogarnięcia” tego wszystkiego. Tutaj należy też wspomnieć o bardzo dobrej relacji z niem BHP, kierownictwem oraz Dyrekcją Oddziału. Przy takiej współpracy łatwiej i sprawniej można rozwiązywać wszystkie pojawiające się problemy czy trudności. Spółka jest na tyle nowoczesna i sprawnie działająca że tych problemów jest naprawdę mało. I właśnie to nazwałbym naszym Sukcesem.

Firmę PGNiG rozczłonkowano na spółki i spółeczki. Trudno jest się w tym roznieść. W takich warunkach działalność Społecznych Inspektorów Pracy jest chyba bardzo utrudniona, szczególnie, że przecież pracujecie na pełnych etatach.

☉ To co się działo i dzieje w PGNiG to wszystko z perspektywy pracowniczej nie napawa optymizmem. Relacje przekazywane przez kolegów i koleżanki z SK GNiG

„Urodzony Poznaniak”, Wojciech Śron, ma 50 lat. Od ponad 30 lat pracuje w branży gazowniczej - od mechanika samochodowego do spawacza wysokiego ciśnienia w GPT Poznań. Całe 35 lat jest związany NSZZ „Solidarność”. Od kilku kadencji we władzach związku a obecnie jest skarbnikiem Komisji Zakładowej w spółce Gaz-System S.A. oraz zastępcą przewodniczącego Komisji Rewizyjnej w SK GNiG. W poprzedniej kadencji był członkiem Zarządu Regionu Wielkopolska. Od 2014 r., poza działalnością związkową jest Oddziałowym Społecznym Inspektorem Pracy.

Od 25 lat ze wspianą żoną Beatą. Ma dwójkę dorosłych dzieciaków: Weronika ma 23 a Bartłomiej 20 lat. Zainteresowania raczej tradycyjne: sport - piłka nożna liga angielska i od wielu lat jest miłośnikiem gry w tenisa ziemnego. Poza tym podróże po świecie głównie za sprawą Discovery Travel oraz aktywny wypoczynek na działce rekreacyjnej nad jeziorem.

to naprawdę sprawy dla części „być albo nie być”, a to dla nas związkowców nic przyjemnego. Jako Gaz-System-owa „Solidarność” wspieramy ich jak tylko możemy. Osobiście myślę że PGNiG to ważny gracz na rynku i prędzej czy później skazana jest na sukces. Jestem oczywiście za tym pierwszym, i z jak najmniejszą szkodą dla pracowników.

Wróćmy do Związku. Jesteś w nim niemalże „od dziecka”. Jak widzisz zmiany zachodzące w „Solidarności”. Wielu członków Związku nie jest zadowolona z tej głównej zmiany, która nastąpiła po roku 1989.

☉ To co się działo i dzieje w PGNiG to wszystko z perspektywy pracowniczej nie napawa optymizmem. Relacje przekazywane przez kolegów i koleżanki z SK GNiG to naprawdę sprawy dla części „być albo nie być”, a to dla nas związkowców nic przyjemnego. Jako Gaz-System-owa „Solidarność” wspieramy ich jak tylko możemy. Osobiście myślę że PGNiG to ważny gracz na rynku i prędzej czy później skazana jest na sukces. Jestem oczywiście za tym pierwszym, i z jak najmniejszą szkodą dla pracowników.

Wróćmy do Związku. Jesteś w nim niemalże „od dziecka”. Jak widzisz zmiany zachodzące w „Solidarności”. Wielu członków Związku nie jest zadowolona z tej głównej zmiany, która nastąpiła po roku 1989.

☉ Tutaj wszyscy widzimy jaki wpływ ma na nas polityka i ludzie którzy ją uprawiają.



Przykładów można by przytaczać wiele, dla mnie dwa są dość istotne i wyraźne: miała być najpierw Japonia i ostatnio nie tak dawno Irlandia. Jak jedno tak i drugie mimo wielu zmian nadal odległe. Ludzie są już tym znudzeni, ile można obiecywać? ile i jak długo można ciężko pracować? za jakie wynagrodzenie?

35 lat temu młodzi ludzie garneli się do „Solidarności”; dzisiaj raczej odwracają się plecami – nie czują potrzeby, boją się... Co można zrobić, żeby to się zmieniło? Jak młodych pracowników przekonać do Związku?

☉ Kiedy zakładaliśmy własną Komisję Zakładową „S” w Gaz-Systemie mieliśmy jakieś 500 członków, na dzień dzisiejszy mamy ponad 1200 czynnych zawodowo. Uważam że to dobry wynik. Jak osiągnięty? Akty prawne od ZUZP, ZFSS do opieki medycznej sprawiają że pracuje się łatwiej i przyjemniej. Nic bardziej nie motywuje jak dobra robota i co za tym idzie wynagrodzenie. Jeżeli pracownicy widzą że jest to przy dużym współudziale związków zawodowych to chcą w tym uczestniczyć i być częścią tej organizacji. Co do odwracania się czy boją się? tak zgadzam się, taki mamy rynek pracy! Założyć związek... nie! do zwolnienia... tak! to niestety działa. Umowa śmieciowa czy inna dla wielu to nadal jedyne rozwiązanie. ■

Kontrowersje w spółkach Orlenu

Tak zwana „rozmowa rozwojowa” w PKN Orlen impas w negocjacjach układu zbiorowego w Orlen Serwis to najważniejsze wydarzenie w naszym potentacie rafineryjnym.

„Rozmowa Rozwojowa” w PKN ORLEN S.A.

Organizacje związkowe działające w PKN ORLEN S.A. jako organizacje reprezentujące zbiorowe prawa i interesy Pracowników oraz sygnatariusze Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników PKN ORLEN S.A. zgłosiły stanowczy protest przeciwko wprowadzanej pod hasłem „rozmowy rozwojowej” praktyce przeprowadzania z Pracownikami rozmów o charakterze oceny okresowej pracowników. W zamieszczonej w sieci intranetowej informacji pod tytułem „Rozmowa rozwojowa 2015” jej autorzy nie kryją, że „rozmowa rozwojowa” ma zastąpić system oceny rocznej pracowników, którego stosowanie zostało zaniechane na skutek jego skutecznego wypowiedzenia przez organizacje związkowe pod koniec 2014 roku. Autorzy tej informacji określają termin przeprowadzenia „rozmów rozwojowych”, schemat prowadzenia rozmów, w tym „podsumowanie realizacji zobowiązań rozwojowych z ostatniej oceny rocznej”, ustalają wzór pisemnego arkusza oceny pracownika, wynikającej z „rozmowy rozwojowej” oraz wytyczne jej prowadzenia.

Z zamieszczonej informacji nie wynika, że „rozmowa rozwojowa” ma mieć dla Pracownika charakter dobrowolny. Przeciwnie, stwierdzenie, że „inicjującym rozmowę powinien być przełożony, który zgodnie z dobrymi praktykami powinien uprzedzić o terminie rozmowy przynajmniej z 3-dniowym wyprzedzeniem” sugeruje wyraźnie, że udział w rozmowie ma być dla Pracownika obowiązkiem. Poza tym ustalenia pomiędzy przełożonym a Pracownikiem poczynione w trakcie rozmowy rozwojowej mają w dużej mierze stanowić zobowiązania Pracownika, z których będzie on później rozliczany.

Całość opublikowanych dokumentów dotyczących „Rozmów rozwojowych” wskazuje, że jest to próba ponownego wprowadzenia przez Pracodawcę systemu ocen okresowych pracowników, bez uzgodnienia jego formy z przedstawicielstwem Pracowników oraz bez ustalenia jego zgodności z wprowadzonymi ograniczeniami, chroniącymi prawa Pracowników, do czego zobowiązuje Pracodawcę postanowienia ZUZP dla Pracowników PKN ORLEN S.A.

Działania te są naruszeniem przez Pracodawcę zobowiązań dotyczących wprowadzania systemu ocen okresowych pracowników, wynikających z postanowień

obowiązującego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Dlatego organizacje związkowe zażądały natychmiastowego zaprzestania prowadzenia przez Pracodawcę tych działań, w tym natychmiastowego wycofania wprowadzanego systemu „rozmów rozwojowych”. Zdecydowanie sprzeciwiły się wprowadzeniu sformalizowanego systemu oceny Pracowników, na którego kształt i treść sami Pracownicy i ich przedstawiciele nie mają żadnego wpływu.

Niewątpliwie system okresowych rozmów oceniających prowadzonych z Pracownikami przez ich przełożonych może stanowić płaszczyznę lepszej komunikacji pomiędzy Pracownikami a ich zwierzchnikami. Ale może też być używany jako narzędzie zmuszające Pracowników do zwiększania wydajności i przyjmowania dodatkowych zobowiązań pracowniczych bez należytej rekompensaty lub być wykorzystywany głównie jako sposób uzasadnienia degradacji lub zwolnienia Pracowników. W skrajnych przypadkach może być nawet narzędziem mobbingu. Dlatego też, zdaniem organizacji związkowych, do jego wprowadzenia należy podchodzić z najwyższą ostrożnością, z bezwzględny zachowaniem podstawowych praw pracowniczych i zasad etycznych, w tym z zachowaniem zasady, że wprowadzenie takiego systemu wymaga akceptacji pracowników i ich reprezentacji oraz właściwego nadzoru nad jego stosowaniem.

Pracodawca nie podjął rozmów w tej sprawie ze strona społeczną i nie odpowiada na pismo trzech największych Organizacji związkowych, które w tym temacie zostało do niego wysłane. ■

Małgorzata Szuszciewicz

Dwie rocznice w jeleniogórskiej Jelfie

We wrześniu przypadła 70. Rocznicą powstania Przedsiębiorstwa Farmaceutycznego i z tej okazji zorganizowano wystawę dokumentującą koleje losu fabryki. Znalazło się tam miejsce na przypomnienie powstania 18.09.1980 r. w ówczesnej Polsce NSZZ „Solidarność”. 12 września br. ześrodków związkowych zorganizowano im-

Impas w negocjacjach układu zbiorowego w Orlen Serwis?

Związkowcy z grupy PKN Orlen przekonują, że negocjacje w sprawie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy (ZUZP) w spółce Orlen Serwis, powstałej z firm Orlen Automatyka i RemWil Włocławek, stoją w miejscu. - Odnosimy wrażenie, że od dłuższego czasu negocjacje stoją w miejscu, bo pracodawca nie ma żadnych konkretnych kontrproponycji na nasze postulaty dotyczące rozdziałów płacowych (tabela wynagrodzeń, taryfikator stanowisk pracy, nagrody jubileuszowe, itp.) - informują związkowcy. W ich opinii taki stan rzeczy i taka postawa władz Orlen Serwis oraz właściciela PKN Orlen nie wróży nic dobrego, może jedynie w pewnym momencie spowodować bunt załogi.

Związkowcy przypominają, że Orlen Serwis to potężny, bo zatrudniający ok. 1300 pracowników podmiot gospodarczy, skupiający docelowo w swych szeregach służby automatyków, mechaników, elektryków i specjalistów od maszyn wirujących. - To specjalistyczne branże, które będą brały na siebie (już biorą) cały ciężar remontów instalacji produkcyjnych z pełnym zakresem zleconych prac. Związkowcy przekonują, że pracownikom Orlen Serwis należą się również dodatki identyfikujące ich z firmą i odzwierciedlające wieloletni staż pracy, np. nagrody jubileuszowe, co pracodawca proponuje zlikwidować (choć w połączonych spółkach takie nagrody były). Ostrzegają także, że załoga jest coraz bardziej sfrustrowana.

PKN Orlen zapewnia, że negocjacje ZUZP w spółce Orlen Serwis prowadzone są w dobrej wierze i z poszanowaniem interesów stron. - Każda ze spółek grupy kapitałowej Orlen, negocjując ze związkami zawodowymi, uwzględnia w prowadzonych rozmowach szereg czynników zależnych od specyfiki jej działalności, bieżącej i przewidywanej sytuacji finansowej, a także strategii działalności na kolejne lata - powiedziano nam w biurze prasowym płockiego koncernu. ■

prez w Hotelu Mercury. Były przemówienia, uświetnienie zasłużonych członków związku oraz zabawa taneczna. Na uwagę zasługuje „urodzinowy tort”, który wjechał na salę o godz. 21 i został przez przewodniczącego Ireneusza Oracza sprawiedliwie podzielony. W imprezie wzięło udział ok. 200 członków związku. Kilka dni później zaproszono do Jelfy emerytowanych członków NSZZ „S”. Przybyła najstarsza członkini naszego Związku, Pani Jadwiga Gryszkiewicz, która ma już ponad 94 lata. ■



XXXV lat Solidarności w Dębicy

26 września 2015 roku Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Firmy Oponiarskiej Dębica zorganizowała obchody 35. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”



Obchody, jak przystało na Związek, rozpoczęły się mszą św. odprawioną w Kościele Miłosierdzia Bożego w Dębicy pod przewodnictwem ks. doktora Andrzeja Jedynaka, który w homilii przedstawił krótki rys historyczny powstania „Solidarności” z jego 21 postulatami oraz obecną sytuację społeczno – polityczną Polski roli NSZZ „Solidarność” w obecnej rzeczywistości.

Po mszy św. pocztę sztandarową oraz uczestnicy uroczystości złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą bł. ks. Jerzego Popiełuszkę na placu „Solidarność” pod pomnikiem św. Jana Pawła II oraz pod krzyżem „Solidarność”.

Potem uczestnicy udali się do ośrodka wypoczynkowego „Jałowce” na dalszą część uroczystości. Po przywitaniu gości głos zabrał Tomasz Podlasek przewodniczący NSZZ „Solidarność” T.C. Dębica przedstawiając historyczne początki „Stomilowskiej Solidarności” i jej obecną działalność. Wystąpienie zakończył słowami „...dlatego życzę Związkowi Zawodowemu „Solidarność” nie tylko przetrwania, ale dalszego rozwoju i poszanowania. „Solidarność” musi zwyciężać również dziś, tak jak musiała zwyciężać w tamtym etapie, czego życzę państwu i sobie.

Następnie głos zabierali Tadeusz Majchrowicz wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Mirosław Miara

przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, Henryk Łabędź wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, Waldemar Cieśla kierownik Oddziału nr 5 NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska w Dębicy, Wojciech Buczak wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, Jan Warzecha poseł RP, Andrzej Reguła Starosta Powiatu Dębickiego, Mariusz Szewczyk burmistrz Miasta Dębica, Stanisław Rokosz wójt Gminy Dębica, Bogusław Kujawski prezes HDK przy T.C. Dębica S.A. oraz Jan Maluchnik reprezentujący zaprzyjaźnioną Komisję Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Michelin Polska.

Przedstawiona prezentacja multimedialna przypominała historię związku zawodowego „Solidarność” na terenie powiatu Dębickiego, wszystkich przewodniczących delegatury w Dębicy oraz wypowiedzi tych, którzy tworzyli NSZZ „Solidarność” i tych tworzą ją w dniu dzisiejszym.



Po części oficjalnej uczestnicy obchodów mogli delektować się występem słowno – wokalnym jednego z przedstawicieli kabaretu „OTTO” Ryszarda Makowskiego, który w niebanalnych słowach recenzował i wyśmiewał obecną władzę PO oraz jej liderów.

Uroczystość kończyła się przy dźwiękach zespołu muzycznego, który przygrywał uczestnikom do samego rana.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” T.C. Dębica dziękuje wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie na uroczystości a wszystkim członkom i sympatykom życzy wszystkim co dobre wszystkiego co piękne, spokoju, poszanowania, zrozumienia na dalsze 35 lat. ■

Zjazd Delegatów SKPPF w Przemysłu

Gościem zjazdu był Piotr Błaszczyk, wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego. Wygłosił on referat na temat: „Rola, wyzwania i zagrożenia dla Polskiego Przemysłu Farmaceutycznego”. Referat zakończyły pytania do prelegenta, oraz propozycja Mirosława Miary by spotkania przedstawicieli pracodawców i pracobiorców odbywały się cyklicznie - jeden raz w roku.

W kolejnej części obrad Mirosław Miara przedstawił sprawozdanie z działalności Rady Sekcji. Następnie odbyła się Dyskusja na temat przedstawionych Sprawozdań. Mirosław Miara przedstawił wyjaśnienie odnośnie kworum na Radzie Sekcji i przeniesienie omówienia ważniejszych spraw na Zjazdy Delegatów. Kolejne pytanie zadał Andrzej Pasiowiec. Została poruszona sprawa finansowania „Delegatów Emerytów”. Wywiązała się burzliwa dyskusja zakończona odpowiedzią Mirosława



Miary, który przypomniał już podjętą raz uchwałę o tym że jeżeli pracodawca nie pokrywa kosztów finansowania wyjazdów na Zjazdy Delegatów Sekcji, a danej organizacji na pokrycie takich kosztów nie stać to koszty pokrywa Sekcja.

Wywiązała się dyskusja o „umowach śmieciowych”, o tym, kto zazwyczaj jeździ na pikietach, dlaczego na tych pikietach jest tak mało ludzi którzy mają umowy „śmieciowe”. Została podjęta też krótka dyskusja na temat rewelacji z tygodnika „Newsweek”, oraz dlaczego w Związku nie ma kontynuacji raz podjętych działań. Mirosław Miara poprosił zebranych delegatów o rozpropagowanie w zakładach pracy akcji „Sprawdź Politykę”. Oficjalnie NSZZ Solidarność nie popiera w nadchodzących wyborach parlamentarnych żadnego ugrupowania. Poinformował także o projekcie ustawy o podziale Funduszu Wczasów Pracowniczych. Przewiduje on przekazanie majątku FWP OPZZ, „Solidarności” i Forum Związków Zawodowych w formie niepodlegającej podziałowi współwłasności.

Włodzimierz Sopol poprosił przewodniczących poszczególnych komisji z zakładów biorących udział w Zjeździe o przedstawienie sprawozdań z sytuacji w poszczególnych spółkach. Takie sprawozdania zostały przedstawione. Na szczególną uwagę zasługuje informacja o poprawie sytuacji w Polfie Lublin gdzie pracownicy otrzymali pierwsze od kilku lat podwyżki, wprowadzono dodatki np. za pracę w niedzielę czy zakupiono dla pracowników pakiet medyczny

Włodzimierz Sopol poinformował delegatów, że następny zjazd Sekcji organizowany przez GłaxoSmithKline. ■

Tomasz Nycz

Na uroczystej gali, gościliśmy wielu przyjaciół naszego Związku. Obecni byli dwaj duszpasterze Solidarności ks. Tadeusz Siwkiewicz i ks. Aleksander Zeń. Nie zabrakło najwyższych władz naszej organizacji wice-przewodniczącego Komisji Krajowej Tadeusza Majchrowicza, przewodniczących Regionu Środkowo - Wschodniego Mariana Króla i Krzysztofa Choiny. W uroczystościach brali udział przewodniczący Sekretariatu Przemysłu Chemicznego Mirosław Miara, przewodniczący z kopalni węgla kamiennego w Bogdanie Antoni Pasieczny, przewodniczący NSZZ w WSK PZL Świdnik Andrzej Kuchta wraz z wiceprzewodniczącym Tomaszem Kasperskim oraz koledzy związkowcy z NSZZ Grupa Azoty S.A. Tarnów przewodniczący Tadeusz Szumlański i jego zastępca Józef Ogorzelec. Wśród nas gościli kandydaci do parlamentu RP, profesor Krzysztof Szulowski z PIWet – u oraz Artur Soboń – sekretarz miasta Świdnik. W tak uroczystej chwili nie mogło zabraknąć także wspierającego wszelkie nasze działania senatora Rzeczypospolitej Stanisława Gogacza, wiceprezesa Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy S.A. Wojciecha Kozaka, przewodniczącej Rady Miasta Puławy Bożeny Krygier z jej zastępcą Zbyskiem Sliwińskim. Nasze uroczystości zaszczylił także wójt Gminy Puławy Krzysztof Brzeziński.

Nie możemy oczywiście zapomnieć o najważniejszych gościach, weteranach Solidarności, którzy przed 35- laty często z narażeniem życia rozpoczynali protesty i zakładali Solidarność w Zakładach Azotowych Puławy. Nad oprawą muzyczną czuwał zespół „Aplauz” z Gołębia pod przewodnictwem Dariusza Kosmowskiego i Doroty Jabłońskiej. Podczas uroczystej gali uhonorowano najbardziej zasłużonych byłych i obecnych działaczy zakładowej Solidarności pamiątkowymi medalami i dyplomami wydanych specjalnie na jubileusz powstania Związku przez Komisję Międzyzakładową. Medale Bene Meritus wręczył Marian Kró, szef Regionu Środkowo-

Stąd ruszyła lawina

30 września okazał się bardzo ważnym dniem dla naszej Komisji Międzyzakładowej. Wtedy to w bardzo gościnnych murach Pałacu Czartoryskich w Puławach odbyły się uroczyste obchody 35- rocznicy powstania naszego Związku.

Wschodniego, a dyplomy podziękowań Zasłużony dla województwa lubelskie, przedstawiciel Zarządu Województwa Lubelskiego Paweł Nakonieczny.

Uroczystości rozpoczął przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Grupie Azoty Zakładach Azotowych Puławy S.A. - Andrzej Jacyna, którego wspierał zastępca Piotr Śliwa. W wystąpieniu z okazji 35- lecia przewodniczący wspominał ryt historyczny a szczególnie słowa wypowiedziane w 1979 roku na placu Zwycięstwa w Warszawie przez Jana Pawła II, które dały inspirację społeczeństwu w 1980 do powstania NSZZ, jak również była to iskra do odzyskania wolności po 1989 roku przez Polskę, Białoruś, Litwę, Łotwę, Ukrainę, czy upadku muru Berlińskiego. W następnej kolejności były przemówienia zaproszonych gości, gdzie mówcy wspominali o sukcesach NSZZ Solidarność, ale i o problemach, które należy rozwiązywać. ■

Andrzej Jacyna



Sekcja Ceramików i Szklarzy

W pierwszych dniach października w Radymnie koło Jarosławia zebrała się Rada Sekcji Ceramików i Szklarzy. Zwiedzano Hutę Szkła Owens Illinois.

Organizatorem posiedzenia była Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Owens Illinois z Jarosławia, kiedyś Huta Szkła Jarosław. Wszystkie organizacje, zrzeszone w Sekcji stały się na obradach, których głównym zadaniem było rozpatrzenie wniosku o przyjęcie do Sekcji Krajowej nowej organizacji. Koledzy z Częstochowy, z bardzo młodym przewodniczącym Łukaszem Cieślą również uczestniczyli w obradach przedstawiając historię organizacji związkowej oraz prośbę o przyjęcie. Organizacja w ciągu roku zwiększyła ilość członków o ponad 100%, co dobrze rokuję na przyszłość, a koledzy uważają, że uczestnictwo z Sekcji i branży tylko jeszcze może pomóc

w dalszym rozwoju. Rada Sekcji jednogłośnie przyjęła do Sekcji Krajowej Ceramików i Szklarzy Organizację związkową NSZZ „Solidarność” przy Stozle Częstochowa Sp. z o.o. Z innych ważnych spraw omówiono obchody XXXV

rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” w swoich organizacjach i miastach, sytuację w zakładach pracy z której wynika, że w przemyśle szklarskim sytuacja jest stabilna, z miejscami pracy oraz wynagrodzeniami, natomiast w przemyśle ceramicznym ta sytuacja jest dalej bardzo niepewna, a zarobki są na bardzo niskim poziomie.

Rozmawiano również o szkoleniach i tematach na następne posiedzenia Rady Sekcji. Jeden zakład szykuje się do sporu zbiorowego dotyczącego zmian czasu pra-



cy na który kategorycznie nie zgadza się związek zawodowy.

W drugim dniu Rada spotkała się z przewodniczącym Mirosławem Miara, który omówił pracę Sekretariatu Przemysłu Chemicznego i Komisji Krajowej. Wszyscy uczestnicy mieli okazję obejrzeć technologię wytopu szkła, warunków pracy i BHP w zakładzie OI w Jarosławiu. Zakład w pełni zmechanizowany i z dobrymi zarobkami, oraz współpracujący z organizacjami związkowymi. ■

Ireneusz Besser

Święto Solidarności w Tarnowie

„Solidarność” w Grupie Azoty S.A. w Tarnowie - Mościcach obchodziła swoje trzydziestopięciolecie.

W Mościckim Centrum Kultury 24 września odbyło się Uroczyste Walne Zebranie Delegatów w 35. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty S.A. Po Mszy św. Delegaci oraz zaproszeni goście a wśród nich: Tadeusz Majchrowicz, Wojciech Grzeszek, Mirosław Miara, duchowni oraz parlamentarzyści i samorządowcy a także przedstawiciele Zarządu Grupy Azoty S.A., zastępca przewodniczącego ZRM Henryk Łabędź, przewodniczący Oddziału Nr 2 Tarnów Romuald Jewuła, członkowie Rady Nadzorczej Grupy Azoty S.A., oraz koledzy związkowcy z Puław Andrzej Jacyna - przewodniczący, jego zastępcy Roman Góra i Piotr Śliwa.

Po wprowadzeniu sztandaru i odśpiewaniu hymnu narodowego, głos zabrał prowadzący WZD przewodniczący Komisji Przedsiębiorstwa Tadeusz Szumlański, który powitał zaproszonych gości, a następnie odczytał nazwiska zmarłych działaczy członków Komitetu Założycielskiego i poprosił o uczczenie ich pamięci minutą ciszy. Potem głos zabrali zaproszeni goście - poseł RP Józef Rojek, wiceprezydent m. Tarnowa Piotr Augustyński i przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Koprowski. Po wystąpieniach gości głos zabrał przewodniczący Komisji Przedsiębiorstwa Tadeusz Szumlański, który w swoim wystąpieniu przedstawił krótką historię powstania związku w Zakładach Azotowych.

Na koniec swojego wystąpienia powiedział: „Dzisiaj żyjemy w innej rzeczywistości niewątpliwie w wolnym kraju, członku Unii Europejskiej lecz nie wolnym od różnych patologii, szczególnie patologii społecznej a pracownicy dzisiaj poprzez nie-ludzką pracę, umowy śmieciowe, zatrudnienie poprzez umowy o niskich standardach są wykorzystywani. Dlatego też nasza misja i wszystko to o co walczyli nasi koledzy nie zostało zakończone”. Kończąc, na ręce Andrzeja Sikory złożył podziękowanie członkom Komitetu Założycielskiego za ich odwagę i upór w tworzeniu związku, poprosił Andrzeja Sikorę o zabranie głosu.

Długoletni szef „Solidarności” Zakładów Azotowych Andrzej Sikora rozpoczął swoje wystąpienie cytatem z wiersza z Ballady o trzęsących się portkach Konstantego I. Gałczyńskiego „Gdy wieje wiatr historii, ludziom jak pięknym ptakom rosną skrzydła natomiast trzęsą się portki pętkom” I powiał wiatr historii - kontynuował - wywołany przez Papieża Polaka św. Jana Pawła II, gdy na Placu Zwycięstwa w Warszawie w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski wypowiedział te słowa: Niech zstąpi duch twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi” I urosły na skrzydła i przestaliśmy się lękać i dostrzegliśmy że istnieją dobro, prawda i piękno, a zza nich wychyla się wolność upragniona i tak długo wyczekiwana. Tak rodziła się „Solidarność” w naszej ojczyźnie, tak rodziła się tutaj w naszych zakładach. To dzięki Wam, Waszej odwadze, determinacji i odzyskanemu poczuciu godności możliwe było powstanie „Solidarności”. Byliśmy małą jej częścią, ale jak ważną, bo gdyby nie one i tysiące podobnych nie zrodziłaby się „Solidarność” - dziesięciomiliono-

Informacje z GNiG

W dniu 4 września organizacja Zakładowa w PGNiG Oddział Zielona Góra organowała w okolicy Zielonej Góry spotkanie dla członków związku z okazji XXXV-lecia Solidarności. Gośćmi spotkania byli przewodniczący organizacji związkowych Solidarności w PGNiG, przewodniczący Rady Sekcji oraz innych związków z Oddziału Zielona Góra i Centrum Spółki Exalo. W spotkaniu uczestniczył też wiceprezes PGNiG W. Wójcik, przedstawiciele Rady Pracowników, Rady Nadzorczej i Dyrektorzy Oddziału.

14 września w siedzibie PGNiG SA odbyła się piąta tura negocjacji w trwającym sporze zbiorowym w PGNiG jednak nadal nie wypracowano porozumienia.

15 września odbyło się w Warszawie spotkanie Prezydium Sekcji na temat aktualnej sytuacji w Grupie Kapitałowej, a w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Związkowej Komisji Koordynacyjnej GNiG. Zgodnie z dwuletnią tradycją w spotkaniu uczestniczył jedynie Wiceprezes Wójcik pomimo przesunięcia daty spotkania pod harmonogram spotkań Prezesa Zawiszy. Dodatkowo udział wzięli Dyrektorzy P. Sudół - referat o sytuacji finansowej GK, W. Ilomski - sytuacja Spółek GK PGNiG SA, J. Polit - realizacja z wykonania prac wiertniczych, geofizycznych i serwisowych, S. Bortkiewicz - realizacja Programu Poprawy Efektywności i T. Zajac o akceptacji zmian w Regulaminie wspólnej działalności socjalnej, negocjacjach sporu zbiorowego, oraz A. Szygenda i K. Zajączkowski. Powyższe tematy referowane były w formie prezentacji którą po otrzymaniu prześlemy do wiadomości.

Ogólnie sytuacja PGNiG jest za I półrocze zadowalająca a koniec roku może być gorszy z uwagi na obniżenie taryfy i stosowanie upustów dla zatrzymania odbiorców. W najtrudniejszej sytuacji jest Spółka Geofizyki Kraków i Geovita, a PGNiG

Technologie osiągnął mikroskopijny zysk po wdrożeniu gruntownego programu naprawczego. Realizacja prac wiertniczych realizowana jest zgodnie z planem a prace wiertnicze jak co ruszą jesienią.

Realizacja PPE jest na bieżąco monitorowana i uzyskane oszczędności nieznacznie wyprzedzają plan. Do programu wspólnej działalności socjalnej planuje przystąpić większość spółek i w miesiącu październiku powinniśmy ustalić ostateczną treść umowy aby przed końcem roku podpisać porozumienie i z początkiem roku móc dysponować większymi kwotami na zapomogi.

Być może na kolejnym spotkaniu mediacyjnym uda się zawrzeć porozumienie i premię roczną otrzymaliby pracownicy PGNiG SA i PGNiG OD.

W dniach 17-18 września jubileusz XXXV - lecia Solidarności świętowali związkowcy ze Spółki PGNiG Obrót Detaliczny w Cisnej. Gośćmi spotkania byli przewodniczący Sekcji B. Potyrała i Prezes Spółki T. Bukowski.

Znając zaangażowanie naszego Prezydenta Andrzeja Dudy w sprawy energetyki RP, kontynuując problem naszej Spółki Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, przesłałem do jego kancelarii pismo z prośbą o przekazanie go Panu Prezydentowi z załącznikiem do rąk własnych i osobom zajmującym się polityką energetyczną w jego kancelarii.

Napisałem też że korzystne byłoby spotkanie się z wydelegowanymi osobami jeszcze przed wyborami parlamentarnymi dla ewentualnego poznania szerszego aspektu sprawy gdyż aktualny Rząd zbywa nas dobrymi wynikami firmy a które naszym zadaniem są krótkotrwale. Jesteśmy przygotowani na szerokie rozmowy a pokazujemy również że nie zawsze musi być tak źle bo są też spółki w których dialog rozwija się prawidłowo i gdzie pracownicy mają stabilną i dobrze płatną pracę.

Niestety trudna jest sytuacja w ZRUG Zabrze zatrudnienie 160 osób, wypowiedzany ZUZP i do Solidarności wpłynęło pismo z zamiarem zwolnienia 7 członków - do przygotowania jest pismo ze sprzeciwem związku. ■ **Bolesław Potyrała**



wa - mówił. W dalszej części swojego wystąpienia przedstawił historię Związku aż do stanu wojennego, wspominając jego powstanie, pierwsze rozmowy, protesty, rejestrację, przyłączenie do struktur regionalnych, pierwsze wybory władz ale także ciężką i żmudną pracę związkową.

Bezpośrednio po wystąpieniu Andrzeja Sikory z rąk Tadeusza Majchrowicza i Wojciecha Grzeszka zasłużeni działacze Związku otrzymali okolicznościowe dyplomy i pamiątkowe upominki. Andrzej Sikora został uhonorowany statuetką oraz tytułem „Zasłużony dla Małopolskiej Solidarności”, pamiątkowe dyplomy otrzymali: Józef Boryczko, Eugeniusz Bednarczyk, Jerzy Wróbel, Anna Lorenowicz, Krystyna Motylińska

Wróbel, Antoni Lis, Stefan Saklak, Stanisław Ligęza, Wiesław Książek, Leszek Kokoszka, Stanisław Dulian, Adam Bednarz, Jerzy Sosin, Józef Syrek, Alojzy Gwizdała, Krzysztof Grzeszczuk, Stanisław Mikuła, Kazimierz Bogacz, Roman Nowak. Wśród uhonorowanych znalazł się również obecny przewodniczący Komisji Przedsiębiorstwa Tadeusz Szumlański, który z rąk Tadeusza Majchrowicza i Wojciecha Grzeszka otrzymał pamiątkowe medale oraz podziękowanie za dotychczasową pracę związkową.

Po odśpiewaniu hymnu „Solidarności” zakończono Uroczyste Walne Zebranie Delegatów. Ostatnim punktem WZD była projekcja filmu pt. „Apartament”. ■ **Tadeusz Szumlański**

Przewodniczący przywitał uczestników posiedzenia Rady, w szczególności gości z Niemiec: Cristinę Niccoletti i Helmuta Krodela z QFC oraz Magdę Mazik-Gorzelańczyk z Fundacji Faveo.

Następnie głos zabrał Helmut, który rozpoczął swoją wypowiedź od przybliżenia historii QFC. Organizacja została utworzona w 1994 r. i w praktyce działa jako fundacja. QFC zostało utworzone w momencie zjednoczenia Niemiec, kiedy to nastąpiła prywatyzacja państwowych kombinatów chemicznych. Powstanie fundacji było połączone z ciężką sytuacją wielu zakładów. Początkowo zatrudnienie w kombinatach chemicznych wynosiło 110 tys. z czego po prywatyzacji oraz restrukturyzacji zakładów zostało 24 tys. pracowników.

QFC w różny sposób próbowało walczyć o jak najmniej starty w zatrudnieniu. Fundacja organizowała szkolenia, negocjowała z pracodawcami oraz władzami. Państwo aby pomóc ludziom którzy stracili pracę przeznaczyło dużo pieniędzy na wsparcie działań pomagających w tworzeniu nowych miejsc pracy, czy przekwalifikowaniu społeczności dotkniętej problemem bezrobocia. QFC dysponowało tymi pieniędzmi, mając tym samym fundusze na dalsze działania.

Po zakończeniu restrukturyzacji fundacja stała przed wyzwaniem stworzenia samowystarczalnej organizacji. W tym celu ustalono cztery obszary działania: zarządzanie transferem (pośrednictwo w znalezieniu nowej pracy), kształcenie zawodowe (system dualny) - wiążące się z podpisaniem przez ucznia umowy z przedsiębiorstwem, przekwalifikowywanie i dokwalifikowywanie pracowników zagrożonych zwolnieniem lub tych którzy nie mogli znaleźć pracy oraz kompetencje europejskie. Na realizację tych działań nie były przekazywane składki członkowskie.

QFC jest spółką córką centrali związku zawodowego, która w zeszłym roku świętowała 20-lecie organizacji. Obecnie fundacja jest niezależna finansowo i zatrudnia 35 osób. Głównymi obszarami pracy QFC są zdrowie - ochrona i wsparcie, personel i kariera - rozwój osobisty, zrównoważony rozwój i kultura przedsiębiorstwa, wzmocnienie układów zbiorowych - dążenie do zwiększenia liczby osób objętych układami zbiorowymi i transnarodowość.

W kolejnej części spotkania głos zabrała Magda Mazik-Gorzelańczyk przedstawiając Fundację Faveo, która jest polsko-niemiecką organizacją w zakresie szkoleń i wymiany młodzieży. Historia fundacji, która powstała w 2007 r. jest powiązana współpracą z QFC i SPCH NSZZ „Solidarność” oraz OPZZ „Chemii”. Działanie tych trzech organizacji skutkowało stworzeniem domu dla młodzieży w Mikuszewie. Faveo wspiera działania mające na celu pomoc w zakresie organizowania szkoleń i wymiany młodzieży.

Następnie Cristina opowiedziała o międzynarodowym projekcie, który prowadzony był także z udziałem Polski. Miał on na celu rozpowszechnienie wsparcia edukacji przez przedsiębiorstwa.

Rada Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

W dniach 8-9 października w Kazimierzu Dolnym odbyło się posiedzenie Rady SPCH NSZZ „Solidarność”. Pierwszego dnia miały miejsce obrady, zaś drugiego dnia Andrzej Jacyna zorganizował spotkanie z dyrekcją Zakładów Azotowych Puławy. Spotkanie było połączone ze zwiedzaniem fabryki.

W wielu krajach współpraca szkół z przedsiębiorstwami dobrze prosperuje, więc stwierdzono, że warto jest inwestować w tego typu edukację. Na koniec przewodniczący zaproponował, że wspólnie z fundacją Faveo oraz QFC warto zastanowić się nad zorganizowaniem konferencji, której uczestnikami byłoby polscy i niemieccy

Szkła. Sytuacja w nowej organizacji - Hucie Szkła Częstochowa jest zadowalająca. Przewodniczącym jest Łukasz Cieśla.

Krajowa Sekcja Przemysłu Chemicznego przyjęła nową organizację Bridgestone Poznań. Tomasz Podlasek poinformował zgromadzonych, że aktualnie sekcja nie ma większych problemów.

Bolesław Potyrała poinformował, iż nie został zakończony spór zbiorowy w PGNiG SA. Został jedynie spisany protokół rozbieżności. Związki zawodowe nie przyjęły warunków pracodawcy. Sekcja napisała pismo do Prezydenta RP od Polskiej Spółki Gazownictwa z prośbą o spotkanie, które prawdopodobnie będzie trzeba powtórzyć po wyborach.

Henryk Kleczkowski opowiedział o uroczystym posiedzeniu Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego, gdzie uhonorowano osoby które były założycielami sekcji, opracowano także kronikę.

Zbigniew Lisewski poinformował, że głównym problemem Kra-

jowej Sekcji Przemysłu Papierniczego jest zużycie CO2. Omówił problematyczną i źle opracowaną unijną politykę klimatyczną, która stwarza niepotrzebne problemy i prowadzi do powstawania kuriozalnych sytuacji.

Tomasz Walicki wspominał o konieczności wprowadzenia zmian przez organy władzy w zachęcaniu firm do stworzenia lepszych warunków płacy i pracy (poprzez wprowadzenie np. ulg).

Przewodniczący omówił wydarzenia jakie miały miejsce w okresie od 20 czerwca do 8 października. Wspomniał o ustawie z dnia 20 marca 2015 r. o działaniach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych, z którą należy zapoznać ze względu na możliwość uzyskania zasiłków finansowych dla tych osób.

Przewodniczący odniósł się do spotkania KK w Płocku gdzie Piotr Duda apelował żeby członkowie Solidarności nie opowiadali się za daną partią, a konkretnymi hasłami które popieramy. Został omówiony także problem jakim była słaba frekwencja na pikiecie w Warszawie w dniu 7 października.

Poruszono tematykę kontrowersyjnej publikacji „Newsweek” na temat Piotra Dudy. Przewodniczący poinformował, że na spotkaniach KK wszyscy poparli Przewodniczącą KK, zachęcał też do rozpropagowania kampanii wyborczej „Sprawdzam polityka” oraz zainicjował rozmowę na temat próby nawiązania współpracy ze związkami zawodowymi z Ukrainy, co wszyscy obecni zaakceptowali.

Na zakończenie obrad Rada SPCH NSZZ „Solidarność” zaakceptowała nową nazwę miesięcznika SPCH NSZZ „Solidarność”, którą od listopadowego wydania będzie nosić nazwę „Solidarność Polskiej Chemii”. **■ Sandra Domagalska**



związkowcy oraz przedstawiciele strony polskich i niemieckich pracodawców. Celem spotkania byłoby zapoznanie z tematyką układów zbiorowych zawieranych w Niemczech, co mogłoby skutkować przekonaniem polskich pracodawców do rozmów z pracownikami i podpisywania układów zbiorowych. Goście z Niemiec stwierdzili, że jest to dobry pomysł który warto zrealizować w przyszłym roku.

Przewodniczący omówił sytuację związaną z wydzieleniem z Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Chemicznego, Szklarskiego i Ceramicznego - nowo utworzonej Federacji Związków Zawodowych Szkło. Rada wyraziła zgodę na współpracę z nową federacją.

Przypominał też nadchodzące wydarzenia: 4-6 listopada szkolenie w Krynicy-Zdrój, 9-10 listopada warta przy grobie ks. Popiełuszki, 10-11 grudnia posiedzenie Rady SPCH w Opocznie.

Przewodniczący wyszedł z propozycją zorganizowania jubileuszu 25-lecia SPCH NSZZ „Solidarność”, który mógłby być połączony z kongresem. Wszyscy obecni podjęli dyskusję nad pomysłem miejsca organizacji. Rada przyjęła jednogłośnie pomysł organizacji jubileuszu w 2016 r.

Przewodniczący prosił o wyznaczenie osób które były związane z początkową historią SPCH. Zdecydowano, że sprawami organizacyjnymi zajmie się Prezydium, Zbigniew Cegliński oraz Jerzy Wróbel (którzy deklarowali swoją pomoc). Wstępnie zdecydowano, że jubileusz wraz z kongresem, będzie organizowany w październiku lub listopadzie 2016 r. Pojawiła się propozycja odznaczenia osób zasłużonych dla SPCH.

Mirosław Rogoziński opowiedział o przyłączeniu nowej organizacji do Krajowej Sekcji Ceramiki i



Z uwagi na stałą praktykę podmiotów zobowiązanych do naprawienia szkody i notoryczne oddalanie roszczeń, po raz kolejny niezbędna okazała się interwencja sądu. Wymiar sprawiedliwości potwierdził, że odszkodowanie przysługujące z OC posiadaczy pojazdów mechanicznych może – stosowanie do okoliczności sprawy – obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego.

Odszkodowanie za wypadek komunikacyjny

W styczniu 2010 roku, na jednym z gdańskich skrzyżowań miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego poszkodowanym został pan X. Sprawca nie zachował należytej ostrożności i przy czerwonym świetle nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu panu X, jadącemu prawidłowo samochodem osobowym. Na skutek uderzenia, pan X doznał obrażeń ciała.

Pomocy medycznej poszkodowanemu mężczyźnie udzielił zespół pogotowia ratunkowego, który został wezwany na miejsce zdarzenia, a następnie przetransportował rannego na oddział ratunkowy. W szpitalu przeprowadzono niezbędne badania, m. in. RTG klatki piersiowej i żeber lewych, oraz podano środki przeciwbólowe. Doznane obrażenia klatki piersiowej oraz złamanie żebra IV po lewej stronie wymagały dalszego leczenia w systemie ambulatoryjnym, zastosowania farmakoterapii oraz prowadzenia oszczędnego trybu życia, zwłaszcza unikania wysiłku fizycznego. Stosując się do zaleceń lekarskich, mężczyzna pozostawał pod opieką u lekarza rodzinnego oraz chirurga. Same okoliczności wypadku wywołały silny wstrząs psychiczny, negatywne emocje i traumę. Poszkodowany czuł się fatalnie w wyniku reakcji swojego ciała, co sprawiło, że był przewrażliwiony i nieufny.

Uznanie ubezpieczyciela...

Na szczęście rodzina poszkodowanego знаła już Grupę Doradczą Prawno-Medyczną, dlatego ranny mężczyzna od razu zwrócił się do kancelarii o pomoc w sprawach prawnych związanych z wypadkiem i możliwością starania się o odszkodowanie. Z pomocą pełnomocnika, poszkodowany wystąpił do ubezpieczyciela sprawy wypadku z roszczeniem o zapłatę 20 tys. zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W odpowiedzi zakład ubezpieczeń postanowił przyznać mężczyźnie 3 tys. zł, wskazując, że powyższa kwota



została określona przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności i następstw zdarzenia, w tym także trwałego uszczerbku na zdrowiu, ustalonego na poziomie 1 proc.

Pamiętaj: Opinia prywatna wykonana na zlecenie poszkodowanego może być dowodem w sprawie, a koszt jej wykonania – stosownie do okoliczności sprawy – może zostać zwrócony jako odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Orzecznictwo: Uchwała SN z dnia 18 maja 2004 r., sygn. akt III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117, LEX nr 106617

Wyrok SN z dnia 2 września 1975 r., sygn. akt I CR 505/75, LEX nr 7747

Wyrok Sądu Rejonowego w Suwałkach z dnia 6 kwietnia 2010 r., sygn. akt V GC 86/09, niepubl.

We wrześniu 2011 r. poszkodowany udał się do Centrum Niezależnego Orzecznictwa i Usług Medycznych w Gdańsku. Na skutek przeprowadzonego badania psychologicznego stwierdzono, że u mężczyzny utrzymują się skutki przebytego wypadku, takie jak lęk przed prowadzeniem samochodu, łatwość ulegania irytacji, stopień emocjonalne oraz zaburzenia snu. Dlatego też pełnomocnik poszkodowanego odwołał się od decyzji ubezpieczyciela i ponownie wezwał do zapłaty brakującej kwoty zadośćuczynienia – 17 tys. zł – oraz zapłaty kosztów opinii psychologicznej w kwocie 300 zł. Zakład ubezpieczeń nie uwzględnił roszczeń poszkodowanego.

...a proces cywilny

Sprawa trafiła na wokandę Sądu Rejonowego w Gdańsku. W toku procesu sąd ustalił, że uszczerbek na zdrowiu poszkodowanego wynosi 6 proc. Nie bez znaczenia dla oceny jego krzywdy pozostaje tak

że rozstrój zdrowia psychicznego, który nie ustąpił do chwili wyrokowania. Biorąc pod uwagę te ustalenia, a także aktualne stosunki majątkowe panujące w społeczeństwie, sąd uznał, że zadośćuczynienie w łącznej kwocie 20 tys. zł (częściowo już wypłacone przez zakład ubezpieczeń) nie stanowi, wbrew twierdzeniom pozwanego ubezpieczyciela, wygórowanej rekompensaty za doznaną w wyniku wypadku krzywdę. Poszkodowany żądał także zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania w kwocie 300 zł, jako kosztu sporządzenia na jego zlecenie opinii psychologa, mającej określić wpływ wypadku na stan psychiczny powoda. Sąd uznał żądanie pozwu za usprawiedliwione również w tej części, mając w szczególności na uwadze, że w toku postępowania likwidacyjnego (przedsądowego) ubezpieczyciel odstąpił w ogóle od badania stanu psychiki powoda po zaistniałym zdarzeniu. Tym bardziej, że opinia w istocie potwierdziła, iż wypadek miał ogromny wpływ na stan psychiczny powoda. Gdański sąd potwierdził tym samym aktualną linię orzecznictwa. Równie ważnym rozstrzygnięciem, poczynionym na rzecz poszkodowanego, było ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za negatywne skutki wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości oraz przyznanie mu odsetek, zgodnie z żądaniem wystosowanym w pozwie uwzględniającym dyspozycję art. 481 § 1 k.c. oraz art. 14.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK, stanowiącą, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

Powyższa sprawa pokazuje, że warto znać swoje prawa, gdyż wbrew licznym twierdzeniom ubezpieczycieli, odszkodowanie za prywatną opinię także się należy. Pozwany zaskarżył rozstrzygnięcie sądu rejonowego w części uznającej za zasadne przyznanie poszkodowanemu odszkodowania za wykonanie prywatnej opinii psychologicznej. ■

Źródło: Anna Kowalska - serwisprawa.pl



„SPCH Solidarność” - informator związkowy Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

Wydawca: Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”

01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch@poczta.onet.pl

Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz 58-505 Jelenia Góra 7, skr. poczt. 426,

tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com

Współpraca: Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Ireneusz Besser, Tomasz Podlasek, Marek Ziarkowski